PL ISSN 0208-6840

* OJCIEC TO BRZMI NIEŁATWO str. 5
* SZARO I BIEDNIE NA LITWIE str. 6
* NA GĘBĘ str. 7
* CZYTELNICY O „KONTAKTACH" str. 10
* ZAMBROWSKIE KOSZARY str. 12

IV/0110
BIBLIOTEKA

KONTAKTY

11 (697) 11 MARCA 1994 CENA 5000 ZŁ

Kaganiec

Wójt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, ilu w gminie pracuje nauczycieli. Cieszy się jednak, że on i Rada Gminy mogą decydować o losach gminnej oświaty.

str. 4

JOANNA GOSPODARCZYK

Samarytanie

Niepełnosprawnymi zajmuje się kilkanaście instytucji, fundacji, stowarzyszeń, towarzystw. Nikt jednak w województwie nie wie, ilu ich jest, do ilu powinna trafić pomoc, ile wydaje się pieniędzy. Nikt tego nie potrafi wziąć „do kupy", gdyż paru ludziom trudno się ze sobą dogadać.

Sp-191/95 czytaj: str. 8-9

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI

W następnym numerze

piszą m.in.: Magda Lipiec o metodzie na dłużnika ✶ Joanna Gospodarczyk o ucieczce do nieba ✶ Gabriela Szczesna o nastolatkach „bez zaczepienia" ✶ Alicja Nedźwiecka o „luksusie" dobrej szkoły.

Ponadto: płuco Europy, nauka na zdrowie, boso, ale w rogatywce, oświadczenie Unii Pracy, TV i TVSat.

POGOTOWIE STRAJKOWE rozpoczęło się w poniedziałek we wszystkich przedsiębiorstwach, gdzie działają komisje zakładowe NSZZ „Solidarność". Polega na wywieszeniu flag i postulatów oraz poparciu żądań Komisji Krajowej Związku. Załogi w tym tygodniu wypełniają ankiety, dotyczące terminu i form ewentualnego protestu czynnego.

BEZ EMOCJI przebiegło spotkanie wojewody Jerzego Brzezińskiego z przedstawicielami komisji zakładowych NSZZ „Solidarność" łomżyńskich przedsiębiorstw. Strony omówiły problemy kilku zakładów, w tym znajdującego się w dramatycznej sytuacji „Fadomu". Jedną z przyczyn są wysokie podatki, jakie przedsiębiorstwo musi opłacać miastu za zajmowany grunt. Tragicznie jest także w Grądach Woniecku, ale Kombinat „Wizna" nie podlega już wojewodzie.

POSEŁ JÓZEF MIODUSZEWSKI (PSL) POINFORMOWAŁ, że według jego wiedzy żadne ugrupowanie, działające w województwie, nie złożyło wniosku o odwołanie wojewody Jerzego Brzezińskiego. Współpracę parlamentarzystów z wojewodą i dyrektorami UW Józef Mioduszewski określił jako dobrą.

GŁÓWNYMI PROBLEMAMI SESJI SEJMIKU Samorządowego był stan zabezpieczeń przeciwpożarowych i sytuacja straży pożarnej w województwie oraz działalność Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku. Delegaci, korzystając z obecności posłów PSL Józefa Mioduszewskiego i Leszka Kiełczewskiego oraz senatora Jana Stypuły zgłosili kilka propozycji do przedstawienia w Sejmie. Posłowie i senator stwierdzili, że wiążących odpowiedzi nie mogą dać przed uchwaleniem budżetu, a innymi sprawami zainteresują kolegów z odpowiednich komisji.

KILKANAŚCIE PODZIĘKOWAŃ, kilka próśb o uzupełnienie materiałów i kilka konkretnych ofert z Maroka, Kanady, Japonii i Jemenu otrzymał Urząd Wojewódzki w odpowiedzi na rozesłany do ponad 80 placówek dyplomatycznych i gospodarczych Polski za granicą i takiej samej liczby zagranicznych w kraju, folder promujący województwo i działające tu firmy. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się produkty spożywczo-rolne.

FALA BANKRUCTW banków spółdzielczych (po sąsiedzku w Białostockiem) omija na razie województwo, a prawdopodobnie ominie w ogóle. Z 36 banków o takim charakterze 26 ukończyło ubiegły rok na plusie, a tylko dwa miały nieco poważniejsze straty. Ogółem jednak sytuacja spółdzielczości bankowej nie jest dobra, ponieważ rolnicy niechętnie biorą kredyty.

DWA ANALIZATORY SPALIN otrzymała policja w Łomży i Zambrowie od Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Policjanci z „drogówki" będą nimi badać zawartość tlenku węgla w spalinach (jeżeli drastycznie przekroczona jest norma policjant ma prawo zatrzymać dowód rejestracyjny).

PIERWSZĄ WOJEWÓDZKĄ WYSTAWĘ ZWIERZĄT hodowlanych zorganizuje w czerwcu tego roku Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Dotychczas hodowcy konkurowali od razu na wystawach krajowych w Warszawie (za każdym razem przywozili po kilkanaście medali i nagród).

NIESPODZIEWANYM EFEKTEM BANKRUCTWA Łomżyńskich Zakładów Spożywczych jest upadłość Spółdzielni Pracy „Bielpo" w Białymstoku, produkującej głównie pościel. Okazało się bowiem, że „Bielpo" podżyrowało ŁZS kredyt (po „linii" spółdzielczej) i kiedy łomżyńska spółdzielnia zbankrutowała, komornik pojawił się u żyranta.

ZŁE WIEŚCI dla gmin przyszły po spotkaniu wspólnej komisji rządowo-samorządowej. Ustalono, że kontrowersyjna kwestia opłat za oświetlenie dróg krajowych i wojewódzkich na terenie miast i wsi pozostaje obowiązkiem samorządu.

NOWE WŁADZE wybrała Rada Wojewódzka Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Prezesem został Janusz Zych, zastępcami – Janusz Nowakowski i Krzysztof Szeligowski, a sekretarzem Andrzej Sobolewski.

STRAŻ RYBACKA W WOJEWÓDZTWIE PRZEZ CZTERY LATA ZNISZCZYŁA tyle sprzętu kłusowniczego, że pozwoliłby on na złapanie około 4 tysięcy ton ryb. W tym roku – 9 sieci i 60 sztuk innego sprzętu. Strażnicy mają tylko jeden samochód i łódź. Pilnie potrzebny byłby przede wszystkim sprawny sprzęt łącznościowy. Tegoroczny budżet wystarczy prawdopodobnie tylko na „ekologiczny" silnik do motorówki.

75 POŻARÓW GASILI w lutym strażacy, którzy oprócz tego mieli trzy fałszywe alarmy. Największy pożar, w wyniku którego spłonęła chlewnia w Konopkach Młodych, przyniósł straty około 300 milionów i spowodowany był niewłaściwym użytkowaniem urządzeń elektrycznych.

„ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI i nowelizacja prawa spółdzielczego" będzie tematem konferencji organizowanej przez wojewodę i Regionalny Ośrodek Usług Spółdzielczych w Białymstoku. Na konferencję (czwartek, 10 marca, godz. 10.00, Urząd Wojewódzki) zaproszony został minister rolnictwa Andrzej Śmietanko.

NIE DO OSZACOWANIA są, według dyrekcji łomżyńskiej ciepłowni, straty ciepła ze źle zaizolowanych i pospawanych rur. Straty najlepiej widać zimą: w miejscach przebiegu rur śnieg topnieje natychmiast. MPEC stać jedynie na cząstkowe naprawy.

GOŚCILI W ŁOMŻY przedstawiciele Instytutu Kształcenia Zawodowego i Senatu Berlina. Wzięli udział w lekcji pokazowej nowego przedmiotu „podstawy wiedzy o gospodarce", wprowadzonego eksperymentalnie w łomżyńskim Zespole Szkół Ekonomicznych oraz zwiedzili stworzoną wspólnie pracownię mikroprocesorową w Zespole Szkół Mechanicznych. Wizyta była elementem współpracy w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, którą uzgodniły rządy obu krajów.

DRUŻYNA WETERANÓW HARCERZY Ziemi Łomżyńskiej im. Leona Kaliwody zwraca się do wszystkich posiadających jakiekolwiek pamiątki związane z ruchem harcerskim na Ziemi Łomżyńskiej w latach 1944-50 z prośbą o pomoc w wypełnieniu luki w historii skautingu. Materiały można przekazywać pod adresem: Krystyna Mieszkowska, ul. Wojska Polskiego 27/29, 18-400 Łomża.

HARCERZE Z 59 DRUŻYNY „PTAKI PTAKOM" w Łomży od dwóch tygodni zbierają chleb i dokarmiają zimujące na Narwi koło Piątnicy stado łabędzi.

CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 170-200 tys. zł za kwintal, pszenica – 200-250 tys., jęczmień – 180-230 tys., owies – 160-220 tys., mieszanka – 180-230 tys., krowa – 6,2-12 mln za sztukę, krowa z przychówkiem – 8,5-14 mln, koń – 10-25 mln, prosięta – 1,3-1,9 mln za parę, cielęta – 28-33 tys. za kg wagi, jaja – 4,4-4,8 tys. za parę.

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY W ŁOMŻY ZAPRASZA na koncert Maryli Rodowicz, który odbędzie się 20 marca (godz. 17.30) w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego. Maryla Rodowicz wystąpi z zespołem towarzyszącym. Informacje i bilety: ROK, pokój 217 (tel. 16-34-50 lub 16-30-06).

ZNAKI CZASU

• „Gazeta Wyborcza" sła o skorumpowaniu w funkcjonariuszy poznańs licji i ich mafijnych powią z nieuczciwymi biznes Zdaniem „Gazety" p działali bezkarnie dzięk zaniom z Komendą Gł dnia opublikowania tek autorzy mają specjalną o

• „W Polsce ustawa ją jąca aborcję nie będzie miotem referendum, na rać się o znalezienie por nia, które respektowało indywidualne i łączyło odmiennych przekonań tem każdy we własnym rozliczy się przed Bogi wiedział w wywiadzie dla lańskiego dziennika pre Pawlak.

• Pracownicy pogoto tunkowego przyjmują od firm pogrzebowych starczenie informacji o twierdzi Stołeczne Stow nie Przedsiębiorstw P wych. W Warszawie dz 70 firm pogrzebowych, nie umiera 40-50 osób, po kosztuje 8-12 mln.

• W bieżącym roku szkodowania za repres nowskie przyznano pół liona złotych; trzy lata projektodawcy deklaro zainteresowani zachowa norowo i nie sięgną d państwa.

• Premier W. Pawlak już 25 wojewodów.

• Żadna partia polity reprezentuje interesów respondentów Demosko

DWANAŚCIE ŚWIECZEK

Był kwadrans po czwartej po południu. Nie było go 5 Przed domem spotkał sąsiada, który powiedział, że nie mógł Joasi, a chciał zapłacić za mleko. Otworzył stodołę. Zobaczył stojącą na roztrząsaczu. „Co ty się wygłupiasz?" Cisza.

I nagle zauważył sznur, ściskający szyję dziewczynki.

We wtorkowe popołudnie, 21 lutego, Joasia odebrała sob Po 11 latach, 11 miesiącach i 4 dniach od przyjścia na świat.

To fragment reportażu Joanny Gospodarczyk, który zamie następnym numerze.

KONTAKTY

WIOSNA!

reszcie przyszła, choć tego
późniła się o kilkanaście dni".
Andrzej Górski, ornitolog z
m Przyrodniczego w Drozdo-
jawiły się pierwsze skrzydlate
ny wiosny.
południa Europy i północnej
wróciły skowronki. Z zachodu
przyleciały szpaki. Samiec
nim założy rodzinę, najpierw
mieszkania: w dziupli lub w
budowanym przez ludzi. Co
powiedzialność! Dopiero potem
amiczkę, a rywalom daje znak.
torium zajęte. W naszych stro-
idziano także mewy śmieszki.
ość zimuje w zachodniej Polsce
d Wisłą. Lubią życie stadne w
koloniach. Sporo jest ich już
liżu mostu łączącego Łomże
nicą. Śmieszki długo koczują,
patrzą miejsca na zadomo
. Lubią towarzystwo ludzi, co
z czasem łatwo zauważyć.
ją w ten sposób także rolę
go „oczyszczacza" miast.
najbliższych dniach możemy
ewać się czajek, które wróca
hodniej Europy. Pod koniec
powinny pojawić się już bocki,
większości prawdziwy symbol
. Wracają „jak po sznurku" na
miejsca. Ciekawe, komu w tym
rzyniosą dziecko? (gab)

Piotr Paleczny gra w Łomży!

dzisiaj (czwartek, 10 marca)
i w Łomży znakomity pianista,
Paleczny. Koncert z udziałem
ńskiej Orkiestry Kameralnej
18.00) odbędzie się w sali
owej Szkoły Muzycznej (Al.
ów 36).

ZAMBRÓW RZY W PRZYSZŁOŚĆ

dme miejsce w kraju wśród
do 50 tys. mieszkańców
Zambrów w rankingu „Ga-
ankowej", która wyróżniła
, mające w budżecie naj-
y wskaźnik wydatków in-
cyjnych. Ranking dotyczył
992, kiedy Zambrów prze-
ponad 54 proc. budżetu
westycje. Żadna z pozo-
gmin województwa nie
ciła się w czołówce ran-

ZEK

było go 50
że nie mógł
łę. Zobaczy
Cisza.
czynki.
debrała sob
cia na świat
który zamie

ZAPROSILI NAS...

Galeria Sztuki Współczesnej
um Okręgowego w Łomży
otwarcie wystawy malarstwa
ława Baja i spotkanie z
em.
Miejski Dom Kultury –
Środowisk Twórczych w
y – na uroczystą premierę
„Fortepian" w reżyserii
Campion.
„Burda" Warszawa – na spo-
promocyjne nowego mie-
ika „Poradnik działkowca".
Towarzystwo Przyjaciół Mu-
Przyrodniczego w Drozdo-
na III Walne Zebranie
ków Towarzystwa.
Muzeum Okręgowe w
y – na wernisaż Henryka
iego (czwartek, 10 marca,
18.00).
ękujemy.

TRZY PYTANIA DO...

Stanisława Przyjemskiego, sędziego Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

– Do pana, jako sędziego Izby Wojskowej, trafiają również sprawy objectorów. Kim jest objector?

– Najkrócej można powiedzieć, że jest to człowiek uchylający się od czynnej służby wojskowej z różnych powodów, najczęściej ze względu na przekonania. Motywy odmowy są różne: religijne, pacyfistyczne, moralne lub po prostu ktoś nie chce uczyć się strzelać. Choć pamiętam, że ktoś uchylał się od służby wojskowej, a potem złożył podanie o służbę w policji.

– Poborowy musi przekonać do swoich argumentów członków komisji poborowej, która decyduje o przyznaniu służby zastępczej. Osiemnastoletni chłopak jest dokładnie przepytywany. Działacze ruchów pacyfistycznych sprzeciwiają się tak głębokiej ingerencji w życie wewnętrzne młodego chłopca.

– Istotnie, jest to problem, ale komisja musi podjąć decyzję na jakiejś podstawie. Pamiętajmy, że służba wojskowa jest obowiązkiem konstytucyjnym. Zachwyciłem się kiedyś niemieckim sposobem rozwiązania tego problemu. Tam w komisji zasiada psycholog, przedstawiciel religii, na jaką powołuje się poborowy lub reprezentant ruchu społecznego. Ponadto przeprowadzany jest wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania chłopca. Niemcy są dokładni i bardzo szczegółowo zbierają dane o poborowym. Nie jestem pewien, czy zadowoliłoby to naszych pacyfistów.

– Po wykorzystaniu administracyjnej drogi odwołań sprawa objectora trafia do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Jaka jest tu jego szansa?

– Niewielka. Izba Wojskowa może jedynie wychwycić błędy w postępowaniu administracyjnym. Pracujemy w oparciu o akta. Jeśli takich uchybień nie było, Izba Wojskowa SN, zgodnie z obowiązującym prawem o uchylaniu się od służby wojskowej, musi wydać wyrok skazujący poborowego. My nie rozstrzygamy watpliwości moralnych

Wszystkie piękne są...

„Miss Kolna, miss Kolna,
Miss Kolna, któraż to?
Gdzie człowiek nie spojrzy,
To wszystkie piękne są.
Miss Kolna, miss Kolna,
Wybierze ten i ów
Dziewczynę naszych snów",

kilkaset gardeł śpiewało piosenkę specjalnie napisaną na imprezę przez Kazimierza Kotera podczas finału „Miss Kolna 94", zorganizowanego przez Kolneński Dom Kultury i „Kontakty". Sala pękała w szwach, a i tak przed wejściem do KDK zostało kilkadziesiąt osób, dla których zabrakło biletów i miejsca. Specjalnie na wybory najpiękniejszej kolnianki zjechali chłopcy z Miastkowa. Spóźnili się i dla nich też zabrakło biletów.

Chyba żadna dotąd inna impreza tak żywo nie zainteresowała kolnian.

Do walki o tytuł Miss stanęło siedem pięknych dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat.

Miss Kolna i Miss Publiczności została szesnastoletnia Ewa Smaka. Już po pierwszej prezentacji zdobyła sympatię widowni. Wyróżniała się nie tylko urodą, ale także gracją.

Do udziału w konkursie namówili ją znajomi. Mieli nosa!

Ewa interesuje się modą. Mierzy 1,64 m i waży 51 kg. Nie potrafiła podać swoich wymiarów w biuście, pasie i biodrach. Zapewne z emocji. Kreację na finał kupiła, wieczorową zaprojektowała sama.

Tytuł I wicemiss zdobyła **Agnieszka Stanisławska**, II wicemiss i Miss Foto została **Jolanta Bajno**. Nagrodę redaktora naczelnego „Kontaktów" w postaci zdjęcia na okładce otrzymała **Beata Olszewska**. Znakomite były naprawdę wszystkie!

Bardzo udany okazał się także pokaz mody, przygotowany przez **Barbarę Bazydło** i jej uczennice ze szkoły odzieżowej. Kreacje, zaprojektowane i uszyte przez dziewczęta, bardzo podobały się publiczności. Ale najwięcej sympatii zdobyli młodzi prezenterzy: 5-letni **Kamilek**, poruszający się ze swobodą i gracją oraz 5-letni **Darek**, który z wdziękiem kłaniał się widowni.

Jerzy Lesicki z Nowogrodu miał pobić rekord Polski w pompkach. Niestety, ćwiczenie zostało przerwane przez niegrzecznego widza. Ale co się odwlecze...

Imprezę ozdobił świetny **Big Band** Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży, który prowadzi **Waldemar Borusiewicz**. Publiczności podobał się także kolneński **„Robbins"**.

Za pomoc szczególnie dziękujemy firmie **„Domar"** z Łomży i wszystkim, dzięki którym niedziela w Kolnie była naprawdę udana: **Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowemu i Handlowemu „Dastex"** z Czerwonego oraz sponsorom z Kolna: **Hurtowni Auto-Tech, Zakładom Produkcyjno-Handlowym Modzelewski, Salonowi fryzjerskiemu Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Zakładowi Złotniczemu Cezarego Pikulińskiego, kwiaciarni „Casablanca" Janusza Wilińskiego i Studiu Foto Vilab.**

Całość znakomicie przygotował i poprowadził Kolneński Dom Kultury.

(Za tydzień – fotoreportaż z Kolna.)

TU I TAM

GRABOWO

• Wszystkie mieszkania zakładowe wykupili, bez specjalnych nacisków, pracownicy Ośrodka Hodowli Zarodowej, przekształconego niedawno w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Ośrodek chce także sprzedać mieszkania pracownikom w pozostałych miejscowościach, gdzie ma swoje obiekty.

GRAJEWO

• Zarejestrowane zostało sądownie Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Wschodniego Mazowsza z siedzibą w Grajewie. Ma zająć się promocją regionu i inicjatywami gospodarczymi. Prezesem jest Jadwiga Jachimska.

MAŁY PŁOCK

• Część dostawców mleka oburzyła się trybem przeprowadzenia zebrania, mającego wyłonić delegatów na walne zgromadzenie spółdzielców OSM w Kolnie. Z około 300 przyszło na spotkanie zaledwie około 20, ponieważ do pozostałych informacja nie dotarła. Kierownictwo OSM tłumaczy, że taki sposób informowania obowiązuje od lat i nigdy nie był przeszkodą w organizowaniu zebrań.

OSOWIEC

• Zakończył się plener grajewskich plastyków-amatorów. Obrazy i grafiki, stworzone nad Biebrzą, można oglądać w holu kina „Relax" w Grajewie.

RAJGRÓD

• Rada Gminy uchwaliła wysokość tegorocznej opłaty turystycznej. Wypoczywający w Rajgrodzie i okolicach będą musieli zapłacić 3600 zł za każdy dzień pobytu. Dzieci, emeryci i kombatanci – połowę.

SZEPIETOWO

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego jako jeden z pięciu w kraju był organizatorem imprezy promocyjnej „Ursusa", przeznaczonej dla rolników z całego regionu północno-wschodniego. Przedstawiano m.in. nowe zasady sprzedaży ciągników.

ŚNIADOWO

• Zaledwie trzech pracowników spółki „Dregro" z 50-osobowej załogi ma stałe umowy o pracę. Pozostali tylko okresowe, przedłużane co kilka miesięcy.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Załamanie eksportu do Zachodniej Europy stało się główną przyczyną kłopotów Zakładu Mięsnego, którego właścicielem jest spółka „Podlasie" (kapitał dał „Animex"). Zlikwidowany został cały dział eksportu, a i pozostała część firmy, zajmująca się ubojem i sprzedażą półtusz, ma nieduże szanse na dalszy byt, stwierdził szef spółki, Marek Strzaliński.

ZAMBRÓW

• Miejscowe targowisko stało się jednym z ważniejszych w regionie północno-wschodnim rynków koni sprzedawanych na eksport do EWG, a zwłaszcza do Włoch. Szczególnie poszukiwane są zwierzęta rasy sokólskiej, źrebięta i ogiery.

• Zarząd Miasta otrzymał absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu, przy jednym głosie sprzeciwu i kilku wstrzymujących się.

Kaganiec

MARIA TOCKA

„Wydatków na potrzeby nauki, oświaty i kultury nie chcemy traktować jako obciążenie budżetu, lecz jako inwestycję w nas samych", mówił w wygłoszonym w Sejmie expose premier Waldemar Pawlak.

Pobożne życzenia premiera bardzo odbiegają od rzeczywistości, która toczy się wolno w malutkich szkółkach gminy Rutki. Jest ich dziesięć. Uczęszcza do nich 1096 uczniów.

Od 1 stycznia samorząd gminy przejął placówki oświatowe na swoim terenie. Kilka dni później w Ożarkach, Szlasach, Kałęczynie, Modzelach, Śliwowie i Kapustach powiało grozą i strachem. Ludzie na przystankach, w sklepie, u sołtysa, na drodze, przekazywali sobie niepokojące wieści: wójt będzie zamykał szkoły!

– Ustawodawca nie przewiduje konsultacji takich decyzji z nauczycielami i dyrektorami – mówi Józef Bartlińskim, wójt Rutek. – Zgodnie z obowiązkiem ustawowym Zarząd poinformował o zamiarze rodziców dzieci uczęszczających do szkół.

Istotnie, w styczniu wójt powiadomił przewodniczących Komitetów Rodzicielskich o projekcie likwidacji szkół i że w tej sprawie będą konsultacje. Przewodniczący komitetów pragnęli dowiedzieć się czegoś więcej od dyrektorów. Ponieważ ci nie wiedzieli nic, rodzice sami organizowali w swoich szkołach zebrania.

W Modzelach Górkach szkoła była już przed wojną. Mieści się ciągle w tym samym drewnianym budynku, przypominającym architekturą stary dworek. Na parterze są cztery klasy, pokój nauczycielski i hall. Na piętrze gabinet dyrektora i mieszkanie nauczycielskie. Do szkoły uczęszcza 57 uczniów.

W hallu trzy dyplomy uznania „mieszkańcom wsi Modzele, Górskie i Olszewo za wkład pracy społecznej przy remoncie szkoły w Modzelach". Dyplomy przyznano dziesięć lat temu, ale pod względem „wkładu społecznego" nadal mogą być wzorem dla innych wsi i gmin.

Wiosną ubiegłego roku rodzice zaczęli uprawiać szkolną działkę. Najpierw przywieźli około dwudziestu rozrzutników obornika, potem kolejno orali i posadzili ziemniaki. W wakacje nauczyciele razem z dziećmi pilnowali, by uprawa nie zarosła zielskiem. Zebrali około 15 ton ziemniaków. Pieniądze za nie przeznaczą na video, remont dachu nad salą i sprzęt do sali gimnastycznej. Bo szkoła w Rutkach niebawem będzie miała salę gimnastyczną, czego nie ma nawet szkoła w stolicy gminy. Na salę wieś oddała stojący od roku pawilon sklepowy, usytuowany obok szkoły, na tym samym placu, za tym samym ogrodzeniem. Młodzież, przechodząc do sali, nie będzie musiała nawet wychodzić na ulicę. W budynku już funkcjonuje pracownia techniczna.

Do tej pory dzieci ćwiczyły na korytarzu, wyłożonym nową wykładziną. Kupiły ją sobie same, za zebrane butelki.

Przed zimą rodzice remontowali piece, w ubiegłym roku naprawiali dach na ganku i ubikacje. Wcześniej zmieniali krokwie nad szkołą i odnawiali cały budynek.

– Rodzice od lat wykonują wszystkie naprawy, bardzo dbają o swoją szkołę, służą nie tylko własnymi rękami i pracą, ale także materiałami – mówi Dorota Grodzka, dyrektor szkoły.

W uznaniu Kuratorium Oświaty w Łomży nie szczędziło w grudniu 12 milionów na wymianę instalacji elektrycznej.

W tej chwili szkoła w Modzelach nie wymaga żadnego remontu. Uczniowie czują się tu dobrze i bezpiecznie. Nauczycieli traktują prawie jak kogoś z rodziny. Mają nawet taką śmiałość, by zamieniać się z panią na kanapkę lub o nią poprosić.

Rodzice na co dzień widzą, co dzieje się w szkole, bo każdego dnia ktoś inny przychodzi gotować dla wszystkich uczniów herbatę. Zapowiedzieli, że nie oddadzą swojej szkoły, a jak wójt będzie się upierał, pogonią go widłami.

– Może ojciec ostatnią krowę sprzedał, żeby dać na szkołę, a teraz chcą ją zabierać – mówi Wacław Bruliński, sołtys Modzel.

– Sami ją budowaliśmy, jak tak można? – pyta Kazimierz Sikorski.

– Już kiedyś dzieci były dowożone do Rutek. Raz „buda" przyjechała, kiedy indziej nie. Chorowały całymi tygodniami, opuszczały lekcje, marzły na przystankach i wracały późno – przypomina Alicja Ciborowska, matka trzynaściorga dzieci.

Szkoła w Kałęczynie ma także długą historię. Jeszcze przed pierwszą wojną światową budowała ją wieś. Potem, w miarę możliwości, dbała o drewniany budynek. Dziś uczy się tu 36 dzieci. Ludzie rozumieją, że warunki nie są najlepsze, a ubikacja na dworze. Ale jednak ich najmniejsi nie muszą dojeżdżać, nie są oddzieleni od rodziców na wiele godzin, nie wstają dwie albo trzy godziny wcześniej, bo akurat wtedy przyjeżdża po nie szkolny transport, nie wyczekują na przystankach.

– Mamy pięcioro dzieci specjalnej troski – mówi nauczycielka Mieczysława Tyborowska. – Zajmujemy się nimi prawie indywidualnie i jakoś sobie radzą. Co stanie się z nimi w dużej szkole?

– Uczyłem się w tej szkole. Wyszło z niej dużo doktorów, inżynierów, lekarzy. Osiągamy dobre wyniki – mówi nauczyciel Leszek Śleszyński. – Dopóki są dzieci, szkoła powinna istnieć.

Zaniepokojeni rodzice zorganizowali zebranie. Zaprosili wójta. Nie przyjechał. Zorganizował spotkanie, w którym brali udział także ci, którzy nie mają dzieci. Tłumaczył, że są zbyt duże koszty utrzymania. Ale czy wszystko można przeliczyć na pieniądze?

– Ludzie prosili wójta, by przynajmniej zostawił cztery klasy – mówi Henryk Jankowski, sołtys Kałęczyna.

Obok słów uporu kałęczyccy zapowiadają, że jeśli nie będzie można inaczej szkoły zatrzymać, to zaopatrzą się u „Ruskich" w coś ostrzejszego.

Radna Teresa Sokołowska, przewodnicząca Komisji Kultury i Sztuki w gminie uważa, że likwidacja niektórych szkół mogłaby być korzystna dla uczniów. Jednak nie można niczego robić pochopnie i od razu. Doskonale rozumie troski rodziców, gdyż sama jest matką siedmiorga dzieci.

– By zlikwidować gdzieś szkołę, trzeba uczniom zaproponować lepsze warunki od tych, które miały – mówi Teresa Sokołowska. – A w szkole w Rutkach, gdzie dzieci mogłyby być dowożone, nie ma ani stołówki, ani świetlicy, ani sali gimnastycznej.

Nikt nie badał poziomu nauczania w małych szkołach, by szarżować opinię, że gdzie indziej uczą lepiej. Zatem mieszkańcy Śliwowa też wolą swoją starą szkółkę, o której, z racji usytuowania na górce, mówią żartobliwie, że ma wysoki poziom.

W Śliwowie, tak jak dziej, odbyło się ogólnowiejskie, na którym o kosztach utrzymania o drogach. Ci, którzy dzieci w wieku szkolnym sobie kalkulować, że szkoła, w gminie bez drogi.

– Pracuję tu 24 lata będzie, o tym nikt – nie kryje rozżalenia Grabowska, dyrektor

Szkoły w Szlasach i Kapustach są tylko filialnymi, w których najmłodsi.

– Tu są dobre warunki nadzieję, że szkoła się mówi Halina Radomska cielka filii w Szlasach.

Wójt mówił o kosztach dzie obliczyli, że dowóz będzie droższe niż szkoły – informuje Dąbrowski, sołtys Szlas

Niepokoje mieszkańców wsi, w której rzają zlikwidowa przeniosły się na obr niej sesji Rady Gminy płynęły argumenty „za ciw" oraz różne warian zania problemu.

Na wniosek radnego Modzelewskiego spraw nizacji gminnej oświa oddalona.

– Ta rada nie mo takiej decyzji. Nie ma proponowania nic w za mamy przygotowanego – motywował radny.

– Nie oszczędzajmy ciach – apelowała Ter łowska.

– Niech wypowie szość. Szkoła nie jes dziś, ani na jutro, a lic jest zmienna – w r tora wystąpił Czesław Kossaków Nadbielnych

Emocje opadły. W zakończeniu sesji wójt tliński powiedział, że w nie będzie likwidował

– Koniec sierpnia jest najbliższym termi dał.

– Przejęliśmy szkoły uważamy, że nie sta takie marnotrawstwo f organizacyjne, jak pod Kuratorium Oświaty – po sesji radny Boles ski. – Będziemy bard darni, a w 1996 roku przed wszystkimi które dopiero chwyc mat.

Program oszczę wójt jednakże już wpr życie: dyrektorzy gm nie pojechali na k szkolenie kadry kie gdyż orzekł: „Nie st to!"

Wójt, Józef Bartliń trafi odpowiedzieć n ilu w gminie pracuje Cieszy się jednak, iż Gminy mogą decydow gminnej oświaty.

– Tak to jest, gdy kaganek z kagańcem jeden z nauczycieli i p nazwiska". W końcu na sięgnięcie ręką.

Cały żywot Mariana

ALICJA NIEDŹWIECKA

Na ścianie portret ślubny. Rok 1979: ona miała 20 lat, on 21. Oboje poważni i trochę podobni do siebie. „To było duże wesele, dla całej wsi. Wiesia miała długą suknię i długi welon, ja brązowe ubranie", wspomina Marian.

Miało być życie ładne. Bo i miłości trochę było, i marzeń. Pracowali w PGR, dostali mieszkanie. Kupili segment, najpotrzebniejsze meble, pralkę, telewizor.

Na zdjęciu z pogrzebu Marian stoi przy trumnie. Za ręce trzyma czteroletniego Kamila i sześcioletnie bliźnięta. Dziesięcioletnia Małgosia i dziewięcioletnia Anna w czarnych sukienkach stoją obok.

– Była dobra, spokojna, wyrozumiała – mówi Marian. – Miała 32 lata.

odziła się córka, po- em druga. Cieszyli się, ale chcieli mieć jeszcze On jeździł na ciągniku, pracowała przy pegee- ich zwierzętach. Dzieci ały się zdrowo. Zacho- a jej matka. Nowotwór. tce zmarła. Przenieśli się do ojca.

samego końca nie wie- że urodzą się bliźnięta. ec i dziewczynka. Ko- zazdrościły Wiesławie. A az radosna, raz smutna: karmią, nie chorują na raka", pocieszał wszystkim, co słyszał.

W jej oczach widział jedno: strach.

Pojechała po wynik. Był dodatni. „Ja z tego nie wyjdę, jak mamusia", płakała. „Wyjdziesz. Masz dopiero 31 lat."

Kiedy obudziła się po narkozie, był przy niej.

Po sześciu miesiącach lekarze powiedzieli, że już więcej nie musi przyjeżdżać...

Pewnej nocy położyła mu rękę na miejscu lewej piersi. Tam, gdzie był nowotwór, rósł kolejny guz.

W marcu 1990 roku odwiózł ją do szpitala. W czerwcu lekarz powiedział: „Nie chcę pana martwić, ale do swego domu: mają dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Płacą 1,1 mln. Dzieci dostają rentę po matce 2,2 mln, opieka społeczna wypłaca im co miesiąc zasiłek 1,1 mln. Kuroniówka się skończyła i chociaż prawie wszystko potrafi zrobić, nie może znaleźć pracy. Po opłaceniu mieszkania, na życie zostaje około 360 tys. na osobę. Dzieci nie jedzą słodyczy, owoców, nie jeżdżą na kolonie, nie dostają zabawek. MOOS opłaca szkolne

bie damy radę?" Miało je dzieci, a tu czworo. Zresztą nie byli sami. jego matka, i siostra. rozwijały się pięknie. 1986, po dwóch latach, at przyszedł Kamil. padł na nią po poro- zie. Zauważyła to przy yciu. Jeszcze czuła się . Zadzwoniła do ciotki. ściągnęła ją do War- Dostała skierowanie na e do Białegostoku. Po- . Za tydzień po wy-

z ten tydzień chodziła mu milcząca. Modliła użej niż zwykle. Od- od siebie „podejrze- „Wszystko będzie do- Przecież lekarz powie- że tylko pięć procent piersi, to rak." Przy- uspokajał. Czuła się nie chudła, nie słabła. miła czworo dzieci, te- tego. „Kobiety, które

Dotknęła obandażowania. „Patrz, lewej piersi już nie ma..." I łzy popłynęły jak grochy. „Już ty mnie nie będziesz kochać." „Kocham cię bardzo", zapewniał. Co to ma za znaczenie? Inni nie mają nóg albo chodzą o kulach i dobrze ze sobą żyją. Mówił, co czuł. Bo z tej „trochę miłości" w zgryzocie, zagrożeniu, każdego dnia miłości narastało więcej.

Wróciła do domu. Co dwa tygodnie musiała jeździć do szpitala. Chemia miała zabić ślady śmierci. Po każdym wlewie słabła, wymiotowała. „Brała grzebionek, tylko dotknęła głowy, a tu cały grzebionek włosów", mówi Marian. Patrzyła na siebie w lustrze: zapadnięte oczy, łysiejąca głowa. „Teraz już na pewno nie będziesz mnie kochał." „Perukę ci kupię, tylko zdrowiej mi, zdrowiej. Wytrzymaj", odpowiadał.

już więcej nic nie można zrobić. Niech pan zabierze żonę do domu".

Tej nocy położył się o jedenastej. Ocknął się o drugiej. Obudził starsze dziewczynki. Stanęli przy niej. Trzymał ją za rękę, traciła przytomność. „Gośka", powiedziała do najstarszej. I to było jej ostatnie słowo.

Był lipiec 1990 roku.

Po śmierci Wiesi stanął na kolejnym zakręcie: stracił pracę. Poznał kobietę, samotną matkę z czworgiem dzieci. Dobrą, doświadczoną. Pomyślał: będzie im łatwiej taką gromadkę wspólnie wychować. Pobrali się, przeniósł się do niej, do Łomży. „Było dobrze, dopóki były pieniądze. Pewnego razu z nożem nas wygoniła", opowiada.

Poszedł do siostry (M-4, też pięcioro dzieci, też ciężko). Potem przygarnął ich znajomy

obiady, ale on i tak gotuje im w domu. Chcą jeść. Dzisiaj będzie krupnik.

Przydałaby się nowa wersalka (na starej, rozpadającej się, śpi trójka). Nie mają dodatkowych kołder, pościeli. Nie mogą nawet wszyscy razem usiąść przy kuchennym stole, bo brakuje krzeseł. W kuchni wisi tylko jedna szafka. W pokoju stoi popsuty telewizor.

Biednie, ale bardzo czysto. Gosia kończy na mokro sprzątać mieszkanie. „Trzeba dbać", mówi Marian. Dziewczynki pomagają gotować, opiekować się młodszym rodzeństwem. Kamilek się śmieje... Marian wybiera się do lekarza. Korzonki, wrzody.

Miał propozycję, by oddać dzieci do domu dziecka. „Nigdy w życiu! Muszę dać sobie radę."

Ma 36 lat.

ZIEMIA BEZ AFER

„Łomżyńskie to atrakcyjne miejsce do inwestowania. Bardzo ciekawy region, jeśli chodzi o historię i kulturę. Mieliby tu co robić etnografowie, znawcy kultury, języka, miłośnicy przyrody, historycy, socjologowie i biznesmeni. Ale naszym najważniejszym walorem jest naturalne środowisko: gleba, woda, powietrze."

Tak prezentował nasze województwo wicewojewoda Mieczysław Bagiński na konferencji prasowej Business Centre Club.

Dla uzupełnienia obrazu przypomniał, że w Łomżyńskiem nie było nigdy żadnych afer gospodarczych. „Być może dlatego właśnie półtora roku temu zlikwidowano u nas prokuraturę wojewódzką", dodał żartobliwie. Łomża jest siedzibą diecezji, ma połączenie telefoniczne z ponad stu krajami świata, tu przyjeżdżają kobiety ze Śląska, by w czystym klimacie podtrzymać ciążę. Na zakończenie zapraszał na I Światowy Zjazd Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Marek Goliszewski, prezes BCC, starał się odpowiedzieć na pytanie, czy następuje w Polsce zahamowanie reform? Stwierdził, że gospodarka nie jest jeszcze gospodarką rynkową; zostajemy w tyle w stosunku do świata.

– Jeżeli zgoda na ten budżet byłaby szczera, moglibyśmy się z tego cieszyć – powiedział Witold Michałek. – Ale wydaje mi się, że jest to zgoda tylko taktyczna i krótkotrwała.

Zdaniem Witolda Michałka wkrótce po uchwaleniu budżetu pojawiają się naciski na szybką nowelizację w kierunku prospołecznym, czyli bez liczenia się, jakie konsekwencje poniesie gospodarka.

Grażyna Magdziak wskazuje na problemy, które utrudniają procesy prywatyzacyjne. Według BCC prywatyzacja odbywa się pod dyktando załóg. Ponieważ polski biznes uczestniczy w prywatyzacji dość skromnie, należałoby ją przyspieszyć przez grupy menedżerskie, ale nie ma odpowiednich uregulowań prawnych. Także banki i biura maklerskie nie są odpowiednio przygotowane do aktywnego kierowania sprzedażą przedsiębiorstw. Atrakcyjność giełdy sprawiła, że biznesmeni przestali interesować się lokowaniem pieniędzy w prywatyzowanie zakładów.

Konferencja BCC przyniosła sporo krytycznych uwag na temat ostatnich posunięć rządu. Prezes BCC Marek Goliszewski uważa, iż krytyka ma na celu korygowanie chybionych posunięć, które mogłyby zaszkodzić rozwojowi przedsiębiorczości i gospodarce narodowej. (M.)

SZARO I BIEDNIE

Na zaproszenie Związku Polaków na Litwie grupa senatorów RP, w tym Jan Stypuła z Łomżyńskiego, uczestniczyła w IV Zjeździe Związku w Wilnie.

Na Litwie żyje dzisiaj około 400 tysięcy Polaków; czterech reprezentuje ich w parlamencie.

Związek za najwyższy swój cel stawia odrodzenie narodowe Polaków, dążenie do zapewnienia poszanowania ich praw obywatelskich, równości wobec prawa, pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym Republiki. Tolerancja i poszanowanie praw mniejszości są, zdaniem Związku, istotnym warunkiem odbudowy niepodległości Litwy.

Polacy podkreślają systematyczne wypieranie z życia publicznego języka polskiego. Niedawne decyzje rządu litewskiego, zmierzające do zaprzestania wydawania podręczników dla szkół polskich i stopniowego przechodzenia do wykładania wszystkich przedmiotów po litewsku, świadczą najdobitniej o dyskryminacji mniejszości polskiej. Warunki polityczne nie sprzyjają także kultywowaniu tradycji polskiej, folkloru, rozwoju twórczości intelektualnej naszych rodaków, zwrotowi bezprawnie zagrabionego mienia, obiektywnemu przedstawianiu historii. Podsycanie wrogości na tle religijnym uniemożliwia dialog również w innych dziedzinach życia.

Zjazd zwrócił uwagę także na konieczność zawarcia traktatu polsko-litewskiego, który pozwoliłby kształtować stosunki między narodami na zasadzie demokracji, tolerancji i poszanowania praw mniejszości.

– Na Litwie jest szaro i biednie – mówi senator Jan Stypuła. – Przeciętna płaca wynosi 15 dola[rów] miesięcznie. Dotychczas [tylko] 3 proc. prawowitych [właś]cieli odzyskało ziem[ię]. dać ekspansję kapit[ału] mieckiego. Bezrobo[cie] tyka przede wszystki[m] ków.

Rodacy na Litwie [liczą] od nas pomocy w [wielu] kich dziedzinach życ[ia]. zwrócili się do gr[upy] szych parlamentarz[ystów] pomoc w przyuczeni[u] wodu rzemieślnika i [pomoc] w gospodarstwach w[iejskich]. Proszą o konie i sprz[ęt] czy, niezbędny do roz[poczęcia] gospodarowania na [własnej] nej własnej ziemi. [Wiele] ich rozpaczliwy apel wiedzą rolnicy Łom[ży]. go?

– Liczy się każda [pomoc] mówi senator Jan S[typuła]. Tak samo ważny jest postaci polskich ksi[ążek] maszyn rolniczych cz[ęści] dzy.

Senator zamierza [otworzyć] w Łomży oddział „W[spólnoty] Polskiej", organizacji mującej kontakty z na całym świecie. (gab)

NUMER Z EINSTEINEM

W łomżyńskim „ogólniaku" im. Tadeusza Kościuszki kolejna dziennikarska nowość: „Erudyta", czyli pismo popularnonaukowe. Pierwszemu numerowi patronuje z okładki sam Einstein.

Redakcja przedstawia „Erudytę" jako pismo dla wszystkich; i nauczycieli, i uczniów, którzy mają ochotę podzielić się z innymi swoją wiedzą czy zainteresowaniami. „Nauka nie ogranicza się wyłącznie do zagadnień poruszanych w szkole, a zakres szkolnych przedmiotów nie odzwierciedla w pełni tego, co obejmuje współczesna nauka i kultura. Możecie tu publikować swoje prace naukowe i literackie, dzielić się swoimi przemyśleniami i osiągnięciami", zachęcają czytelników dziennikarze.

Trzeba przyznać, że „Erudyta" wystartował interesująco. Jarek Jabłonowski przedstawia projekt rozwoju nowoczesnych gospodarstw mlecznych w gminie Turośl, zwracając uwagę także na warunki przyrodniczo-rolnicze Kurpiowszczyzny oraz ochronę środowiska. Jest również autorem publikacji o środowisku geograficznym Ziemi jako otwartym. Angelika P[...] od lat interesuje się arc[hi]prezentuje architekturę nego Egiptu. Joanna [...] przedstawia tajemnice Arek Król rozważa sk[...] żenia o nieważkości nie[...] ciało.

„Erudyta" jest jed[nym] Łomżyńskiem szkolnym popularnonaukowym. gratulujemy pomysłu sukcesów. (gab)

MĄDRY NA ZGLISZCZA[CH]

Straż pożarna nie tylko gasi. Także kontroluje przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych, których lekceważenie jest wciąż jedną z głównych przyczyn pożarów. Niestety, za każdym razem kontrole wykazują wiele niedociągnięć i usterek, zwiększających to niebezpieczeństwo. W 1993 roku strażacy stwierdzili prawie 950 nieprawidłowości, w tym 780 w zabezpieczeniu przeciwpożarowym i 164 zagrażające środowisku naturalnemu. Wymownym przykładem są wyniki kontroli obiektów użyteczności publicznej (kin, sal widowiskowych i zabawowych), zaliczanych do najwyższej kategorii zagrożenia ludzi. Wśród kontrolowanych 17 takich placówek aż w 15 strażacy dopatrzyli się zaniedbań. Przeważnie były to nieprawidłowości polegające na braku dróg pożarowych, niedostatecznym wyposażeniu w podręczny sprzęt gaśniczy lub niedostatecznej znajomości jego obsługi i użycia, braku oświetlenia awaryjnego i ewakuacyjnego, ponadnormatywnym wykorzystaniu miejsc, niewłaściwym oznakowaniu dróg ewakuacyjnych i urządzeń, a przede wszystkim na braku właściwych warunków ewakuacji, nieznajomości zasad alarmowania i postępowania na wypadek pożaru, a więc na karygodnym braku troski o bezpieczeństwo przebywających w takich obiektach ludzi. Ponadto służby prewencji i nadzór techniczny zakładów bardzo często nie reagują konsekwentnie na rażące nagminne lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa i nieodpowiedni stan techniczny urządzeń i instalacji. Komendy rejonowe Państwowej Straży Pożarnej Łomżyńskiego wydały 217 decyzji administracyjnych na usunięcie stwierdzonych usterek, 3 wstrzymujące prace, grożące pożarem oraz zastosowały 105 innych sankcji.

Strażacy sprawują [nad]zór nad uwzględnieniem gań ochrony przeciw[pożarowej] w dokumentacji techn[icznej] nowanych budów, ucz[estnictwo] odbiorach technicznych tów. W ubiegłym r[oku] rowali 43 wnioski do budowlanego o dopu[szczenie] ich do stanu zgodnego sami.

Wspólnie z policją cją ochrony środow[iska] żacy skontrolowali r[uch] runki transportu niebez[piecznych] substancji na drogach skiego. Aż w dwóch kontrolowanych pojaz[dach] dzono wiele nieprawi zagrażających ludziom wisku, m.in. zły stan samochodu lub jego sowanie do przewo towaru, a nawet n[ietrzeźwych] kierowców! (gab)

KONTAKTY

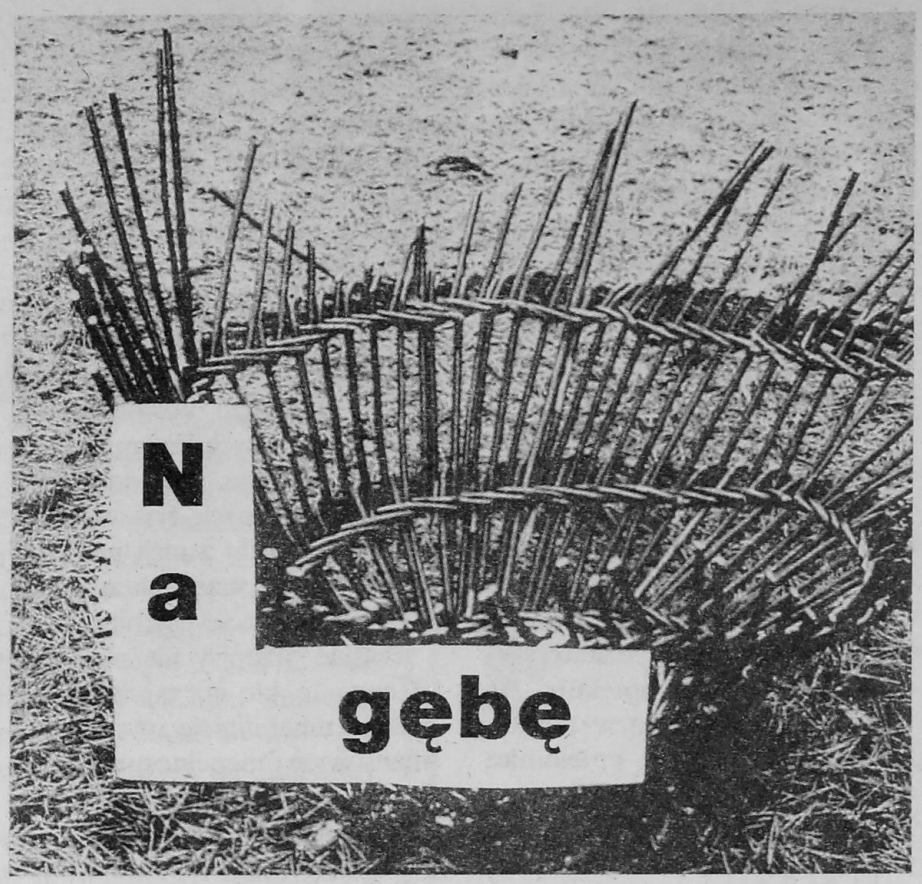

„Kto oświadczył drugiej stronie wolę zawarcia umowy, określając w oświadczeniu jej istotne postanowienia (oferta), i oznaczył termin, w ciągu którego oczekiwać będzie odpowiedzi, ten jest oferta związany aż do upływu oznaczonego terminu" (art. 66 kodeksu cywilnego).

Z orzecznictwa cywilnego: „Do umowy kooperacji w rolnictwie z powodu braku szczegółowych unormowań co do jej formy, mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, ważna jest umowa zawarta w formie ustnej".

toni S., rolnik, zebrał ponad n ziemniaków. Tadeusz S., s spółki „TAR", był zainte- any kupnem ziemniaków i dażą ich na Wschód.

Jesienią zgłosiłem się do „TAR" pana Tadeusza S. awialiśmy o proponowanej ziemniaków. „TAR" ofero- le, ile inni ajenci – mówi i S. – Ponieważ już w roku sprzedawałem im iaki, nie szukałem innych hentów, tylko zdecydowa- ę na „TAR".

toni S. mówi, że sam poje- o siedziby spółki w Graje- owiedzieć się o szczegóły. nazwa spółki brzmi: „To- two Aktywizacji Regionu" ci się na obrzeżach mia- adeusz S. potwierdził, że e po 70 tys. zł i płaci ość w ciągu miesiąca od rzedaży. W spółce nikt nie nikowi pisemnej umowy z kami do podpisu.

eusz S. utrzymuje, że każdy był uprzedzony przez że 10 proc. należności miał zapłacone środkami znymi, a resztę gotówką. o o tym nie wiedziałem. nic nie mówił. Miałem pieniądze – podtrzymuje

rudnia, w dwa miesiące nsakcji, Antoni S. otrzymał e zaświadczenie ze spółki . Było to oświadczenie, że jest mu winna 28 mln za e ziemniaki (nie było w zmianki o płaceniu należ- rodkami chemicznymi). d sędziego z wydziału cy- o usłyszałem, że mam się dzić na odebranie części dzy. Powinienem czekać na wotę. Zapewniano mnie, że przyjmie w depozyt pie- od spółki – mówi rolnik. czasem prezes „TAR-u" Antoniego S. (wyzna- termin wizyty do 16.12) branie pieniędzy: 25 200 tys. zł w gotówce i 2.800 tys. w środkach dewizowych (do wyboru: „bancoll", „sandogan", „nurelle").

– Mnie te środki są niepotrzebne. Jest to za duża ilość na moje uprawy – twierdzi rolnik. – Ja potrzebowałem gotówki. Wiem, że rolnicy godzili się na zapłatę w nawozach, ale jeśli ktoś mniej sprzedał, to może i nawozy przydały mu się.

Antoni S. wziął prywatną pożyczkę. W sumie 30 mln zł. Niestety, pożyczający zażądał spłacenia długu z odsetkami.

Antoni S. musiał zapłacić składki KRUS-u, podatki drogowe (samochód i dwa ciągniki), rachunki za prąd, zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Kupił też różne środki chemiczne za ok. 20 mln.

W nowym roku okazało się, że Sąd Rejonowy w Grajewie przyjął w depozyt 25.200 tys. zł. Depozyt sądowy jest to dogodna forma dla osoby czy instytucji, która nie jest w stanie spłacić całej pożyczki w umówionym terminie. Składając do depozytu ma pewność, że od tej sumy nie rosną odsetki za zwłokę.

– Nie wiem, dlaczego tak zdecydował sąd. Zresztą, gdy pan Tadeusz S. wniósł protest do sądu, to do mnie przyszło pismo obciążające mnie kosztami procesu. Na szczęście, okazało się, że była to pomyłka – mówi Antoni S.

Prezes „TAR-u" mówi, że jest to jedyna sprawa sądowa, która toczy się przeciwko jego spółce. W 1993 roku skupił prawie 6 tysięcy ton kartofli i nie miał problemu ze spłatą należności. Twierdzi, że każdy rolnik był przygotowany, iż 90 proc. należności otrzyma w gotówce, a 10 proc. w nawozach.

– To był błąd, że nie spisaliśmy umów. Ale ja się trzymam swojego stanowiska, że wszyscy i pan Antoni A. wiedzieli o takiej formie zapłaty – mówi prezes „TAR-u".

– Zawsze ciemnego chłopa chcą wrobić, bo wydaje im się, że on nic nie rozumie. Mnie nie chodzi o te 3 miliony zł. Tylko o zasady. Jak jest umówione, że mam otrzymać pieniądze za całość, to tak ma być – denerwuje się Antoni S.

Większość rolników z sąsiedztwa zaakceptowała warunki spółki „TAR". Nie zgadza się z nimi jedynie Antoni S. Jego matka ubolewa nad tym, bowiem nigdy rodzina S. się nie procesowała. Starsza kobieta powtarza: – Taki wstyd, taki wstyd po sądach chodzić. Ale co mają zrobić, jak w domu troje dzieci, nie ma z czego zapłacić rachunków. Na wsi coraz gorzej się żyje...

Obaj panowie spotkają się w sądzie pod koniec lutego. Każdy upiera się przy swojej relacji z umowy ustnej. Jaki będzie wynik sprawy, nie wiadomo. Jedno jest pewne, wszystkie następne umowy będą zawierane pisemnie. Zawsze to bezpieczniej, choć według prawa umowa ustna jest tak samo ważna, jak pisemna.

KAROLINA TOMCZYK

Kwadratura „kółek"

ciąż chodzimy i jeździmy niebezpiecz- W ubiegłym roku w rejonie Komendy ji w Łomży w 170 wypadkach zginęły 32 y, a 202 zostały ranne. Poza Łomżą, tem i gminą, najbardziej zagrożone są m rejonie gminy Piątnica i Miastkowo. ównymi przyczynami wypadków była mierna prędkość (wzrost o 130 proc. tosunku do 1992 r.), nieprawidłowe onywanie manewrów na drodze (wzrost proc.) i błędy pieszych (po raz pierwszy gu ostatnich czterech lat spadek o 44,1). Co siódmy kierowca spowodował dek pod wpływem alkoholu.

ubiegłym roku policjanci „drogówki" RP w Łomży ujawnili 20 tysięcy wyeń. Sprawców ponad połowy ukarali datami, 720 wnioskami do kolegium 424 w przypadku pijanych kierowców), nad 8 tysięcy osób pouczyli.

drogach województwa jeździ 100 823 dy. Przybywa nie tylko używanych odnich samochodów, ale także najnoeśniejszych modeli, tuż po reklamie w telewizji. Niestety, nie idzie to w parze z dyscypliną na drodze: w ostanim czasie wyraźnie spada. Łamanie podstwowych przepisów stało się powszechnym zjawiskiem. Nagminnym wykroczeniem jest nadmierna prędkość zarówno w terenie zabudowanym, jak i poza nim. Kierowcy często traktują jezdnie o dwóch pasach niczym trasę szybkiego ruchu (np. ul. Sikorskiego i Piłsudskiego w Łomży). Nierzadki to przypadek, gdy karetka pogotowia nie może przejechać nie tylko ze względu na samochodowy tłok (najgorzej od pl. Kościuszki do mostu), bowiem nie wszyscy kierowcy traktują ją jak pojazd uprzywilejowany nawet w mniej ruchliwych miejscach!

Pieszym też nic nie brakuje. Wielu uważa, że przepisy drogowe są po to, by utrudniać im życie. Pasy na jezdni, barierki i sygnalizację świetlną traktują jak przeszkodę, a nie urządzenie, dające minimum bezpieczeństwa. Widok matki przebiegającej z dzieckiem w niedozwolonym miejscu lub przy czerwonym świetle nie należy do rzadkości. Przykład idzie z góry...

Podobnie traktowane są przez niektórych pasy bezpieczeństwa w samochodzie, które zapinają tylko po to, by „nie czepiała się policja". Trzeba jednak przyznać, że wraz z wprowadzeniem obowiązku ich używania, spadła w Łomżyńskiem ilość ofiar wypadków.

Inny temat, to reakcja kierowców na uwagi kontrolującego policjanta. Regułą stało się, że popełniający ewidentne wykroczenie zaprzeczają. Nie należy do rzadkości, jak za starych czasów, także wymachiwanie legitymacją i straszenie policjanta najróżniejszymi znajomościami. Znikoma ilość zatrzymanych kierowców natychmiast przyznaje się do błędu.

Strach pomyśleć, co się będzie działo w Łomży, gdy przez osiedle „Południe" prowadzić będzie planowana obwodnica. (gab)

spięcia

Kilka miesięcy temu pisaliśmy, że burmistrz Rajgrodu nie lubi „Rajgrodzkich Ech" (dobrego miesięcznika). Coś się zmieniło, bo oto niedawno Urząd Miasta zafundował redakcji etat. Władza doszła do wniosku, że prasa, to jednak potęga. Albo: za nasze nie będą na nas gęgać.

* * *

Oferta w jednej z bezpłatnych gazetek ogłoszeniowych: „Posiadam mały interes, ale prężny. Poszukuję wspólniczki". Powinna mieć biznes szeroki, ale płytki?

* * *

Na furtce jednej z posesji przy ul. Wojska Polskiego tabliczka ostrzega: „Uwaga! Zły pies od godz. 19.00". Słusznie. Przed snem nie powinien się obżerać.

* * *

Strażacy w Grajewie posiadają nowoczesny samochód, przystosowany do ratownictwa drogowego. W razie czego żadnego ratownictwa nie będzie, ponieważ wehikuł nie jest wyposażony w sprzęt. Ale i tak nikt nie może powiedzieć, że grajewska straż nie jeździ z wielką pompą.

* * *

Mało kto wie, że istnieje Stowarzyszenie Gmin „Ekorozwój Dorzecza Narwi", choć najwięcej w nim gmin z Łomżyńskiego (Kolno, Łomża, Piątnica, Szczuczyn, Wizna, Zambrów). Prezesem Stowarzyszenia jest burmistrz leżącego przy ujściu Narwi Pułtuska. Wystarczy, że pójdzie nad rzekę i wie, co który wspólnik wyczynia.

* * *

Czytelnik z Wysokiego Mazowieckiego zaapelował, by w „Spięciach" zamieszczać nie tylko przejawy nonsensów, ale także dodające otuchy. Obawiamy się, że byłby to daremny trud. W Polsce (zgodnie zresztą z wartościami chrześcijańskimi) otuchy nabiera się dopiero na łożu śmierci.

Samaryjie

JOANNA GOSPODA

Henryka (56 lat) ma wątłe nóżki kilkuletniego dziecka. Opatulona w koce i swetry siedzi chwilę na brzegu łóżka. Potem znów zapada się w trzy wielkie poduszki. Na wprost oczu ma okno z widokiem na zwykłe łomżyńskie osiedle. Na prawo ołtarzyk z Matką Boską, na lewo goła ściana. I jeszcze radio, sterta ligniny i szarobrunatna wykładzina podłogowa.

Henryka od 17 lat nie wstaje z łóżka. Chorowała od dzieciństwa, ale w młodości przezwyciężała ból, chodziła do pracy. Później postępujący gościec szybko dokonał spustoszenia. Drobną kobietą o śladach dziewczęcej urody na twarzy opiekuje się 90-letnia, niedowidząca matka. Jedyną pomocą jest opiekunka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i, czasami, wizyty dalszej rodziny. Matka i córka żyją z dwóch rent, w sumie niewiele ponad trzy miliony. Większość pieniędzy idzie na mieszkanie, leki i środki opatrunkowe. Na chleb, ryż, kaszę i mleko zostaje około 800 tys. O kupnie wygodnego tapczanu i specjalnego materaca dla Henryki mogą tylko pomarzyć.

„Przez pojęcie osoby niepełnosprawnej należy rozumieć osobę o naruszonej sprawności psychofizycznej, powodującej ograniczenie funkcjonalne sprawności lub aktywności życiowej w stopniu utrudniającym pełnienie właściwych dla niej ról społecznych" mówi definicja Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji Człowieka Polskiej Akademii Nauk. Określenie jest czytelne. Kłopoty zaczynają się, gdy próbuję się dowiedzieć, ilu niepełnosprawnych żyje w Łomżyńskiem.

W Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym nie ma takich danych. W ostatnim spisie powszechnym w 1988 roku badani mieli sami określić swój stan zdrowia i ewentualnie zakwalifikować się do grupy niepełnosprawnych. Były to jednak tak subiektywne oceny, że statystycy nie posługują się nimi. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego nie prowadzi rejestru, podobnie Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej.

– Można przyjąć, że niepełnosprawnym jest co dziesiąty człowiek. Tak określają to podręczniki. Jednak jedynymi danymi, na których możemy się opierać, są wyniki bilansowych badań lekarskich dzieci – mówi Hanna Czajkowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. – Wynika z nich, że co trzecie dziecko jest zakwalifikowane do grupy dyspanseryjnej, bo ma wady postawy, mowy, wzroku. Potem w wieku dorosłym, dochodzą różne schorzenia i wypadki losowe.

Można liczyć niepełnosprawnych na „piechotę". W łomżyńskim Oddziale Polskiego Związku Niewidomych jest 136 niewidomych i niedowidzących członków z I i II grupą inwalidztwa. 651 osób głuchych i niedosłyszących ma w swoich rejestrach Polski Związek Głuchych, 75 osób należy do koła Chorych na Stwardnienie Rozsiane przy Stowarzyszeniu „Pokój i Dobro". Są chorzy na porażenie mózgowe, dotknięci nowotworami, chorobami psychicznymi. Nikt jednak nie wie, ile dokładnie niepełnosprawnych żyje w Łomżyńskiem, do ilu z nich powinna trafić pomoc materialna, a ilu czeka na wsparcie psychiczne.

Polskie przepisy nie określają precyzyjnie, kto ma zajmować się opieką, rehabilitacją i wsparciem finansowym niepełnosprawnych. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) jest najważniejszym ogniwem w dzieleniu pieniędzy. Wspomagają również Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Są pieniądze z organizacji pozarządowych, z zagranicy.

O niejasnej sytuacji w najbogatszym PFRON-ie – mówi się od dawna. Teraz część wypłat została wstrzymana, bo pieniądze nie trafiły do najbardziej potrzebujących. W Łomżyńskiem z pomocy PFRON-u korzysta kilka organizacji. Przede wszystkim jest to Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji, prowadzony przez Andrzeja Trochimowicza. Po pięciu latach działania z niewielkiego klubu, którego członkowie spotykali się na partyjce szachów, SKAR przekształcił się w Fundację i Stowarzyszenie, które firmuje potężną budowę Centrum Rehabilitacji w Łomży. Wstępnie ma pochłonąć 20 miliardów złotych.

Andrzej Trochimowicz mówi o 3 miliardach, które przekazał na budowę PFRON, o wsparciu różnych dużych firm, o zainteresowaniu wielu polityków ze sfer rządowych i o swoich „maryśkach", czyli kulach, na których dociera do zamkniętych gabinetów. Do Warszawy, po pieniądze, jeździ fiatem uno. Samochód jest własnością SKAR-u. Andrzej Trochimowicz wystąpił do PFRON-u z prośbą o sfinansowanie zakupu poloneza, jako warsztatu pracy niepełnosprawnego kierowcy. W Łomży Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy Wojewódzkim Urzędzie Pra
prośbom odmawiał (
ich ponad 20). Prezes
dostał jednak zgodę i
PFRON-u. Zamiast polo
pił fiata uno. SKAR ma
specjalny autokar do
niepełnosprawnych na
inwalidzkich. Samochód
rem Polonii amerykań
polskich dzieci. Dar był
zowy, bo teraz rodzice
cić np. za dowóz swoich
do specjalnego przedsz
wrześniu i październiku
10 przedszkolaków płaci
tysięcy na transport. Te
za transport wliczona je
koszty utrzymania prz
200 tys. miesięcznie.
umowy Stowarzyszenie
i Pokój", które prowadz
szkole winno jest płaci
szty eksploatacji samoch
SKAR, dopóki ma pieni
upomina się o należnoś

W SKAR pracuje p
(trzy niepełnosprawne),
nie przez 1,5 roku W
Ośrodek ds. Zatrudnieni
Trochimowicz pracuje n
-zlecenie (może zarobić
miliony, bo jak mówi, m

– Wiem, że ludzie p
mnie o żerowanie na
– mówi zapalając ma
Nawet o te papierosy m
tensję. Ale zapominają,
mamę w Stanach, któ
żonę wspomaga. Przec
riuję, jeśli stale będę się
wiał, co inni powiedzą
zachowanie, mój zakup
Znam uczucie zawiśc
tam, kiedy patrzyłem
grające w piłkę, a nie
wyjść z domu. Czułem
złość na cały świat. A
bezrobociu i biedzie lu
że jeżdżę samochodem
że jem banana na ul
zes SKAR-u uważa, że
instytucją powołaną d
wania pieniędzy. Jeśli
to dając możliwości reh
Każdy członek Stowa
płaci 50 tys. miesięcznie
za którą może korzys
płatnie z codziennego
ośmiu godzin w miesią
bilitacji. W zeszłym ro
wydał przeszło 300 mi
habilitację, zabawy ch
obozy rehabilitacyjne.
zbierane są na koncer
prezach, balach. Ostatn
bal dobroczynny, przy
mln dochodu. Bilety w
drogie (4 mln), ale
mogli się bawić ze świa

zą się, choć
wiają o tym
o fundusze
ARE Wspól
Centrum ma
wnych, info
ach zdobycia
być równie
alność klub
pii zajęciowe
prócz stałeg
społeczne
up i stowarzy
dzie zarabia
ędą koszty u
azie nie wia
CITON k
Wojewódzki
lonego (mie
rzychodni
rowskiej). Z
adzce przyc
pitala, mają
rsztatowe i
cemy czekać
rehabilitacji
e ma gwaran
mówią organ
zaprosił d
ych na stw
panie z pr
nymi, Stowa
Osób Upośl
ądze się
na Czajkows
dacje, fund
chcemy
s gminy, kt
wspomagać
mieszkańców

ją przyjemności wielu
ze stolicy notablom.
nowicz mówi o rozsąd-
awaniu pieniędzy oraz
ludzi samodzielności i
ności. A jednak spo-
rząd budowy ośrodka
cji, zamierza podać się
ji, bo nie akceptują
form zarządzania pre-
razie, nie mają zamiaru
iać swoich żali, bo uwa-
dea jest słuszna i nie
niszczyć.
oddania ośrodka wy-
na wrzesień 1995 roku.
m już od kwietnia ru-
cja Centrum Informa-
peutycznego dla Osób
prawnych w Łomży
Fundację żarejestro-
wrześniu ubiegłego
prezesem został Jan
ski, a zastępcą i „mo-
anna Czajkowska. Or-
twierdzą, że Centrum
zi w paradę Ośrodkowi
że być może, z cza-

ryje

OSPODA

,5 roku Wo
Zatrudnieni
cz pracuje m
ioże zarobić
jak mówi, m
że ludzie p
rowanie na
palając mat
papierosy m
zapominają
anach, któr
naga. Przec
tale będę się
i powiedza
mój zakup,
icie zawiśc
patrzyłem
piłkę, a nie
mu. Czułem
y świat. A
i biedzie lu
mochodem
nana na ul
u uważa, że
powołaną d
ędzy. Jeśli
żliwości reh
nek Stowa
miesięcznie
noże korzy
codziennego
in w miesią
zeszłym rok
szło 300 mi
zabawy ch
bilitacyjne. P
na koncer
lach. Ostatn
zynny, przy
u. Bilety w
mln), ale
awić ze świa

zą się, choć na razie
wiają o tym. CITON
o fundusze z pro-
ARE Wspólnot Euro-
Centrum ma udzielać
wnych, informacji o
ach zdobycia sprzętu,
być również prowa-
alność klubowa, war-
pii zajęciowej i reha-
prócz stałego pracow-
społeczne dyżury z
up i stowarzyszeń cho-
dzie zarabiał pracow-
ędą koszty utrzymania
razie nie wiadomo. W
CITON korzysta z
Wojewódzkiego Szpi-
lonego (mieści się w
rzychodni przy Szo-
rowskiej). Z czasem,
adzice przychodni do
pitala, mają pozostać
arsztatowe i rehabili-

cemy czekać na otwar-
rehabilitacji na Ryba-
ie ma gwarancji, kiedy
mówią organizatorzy.
zaprosił do współ-
rych na stwardnienie
panie z problemami
nymi, Stowarzyszenie
Osób Upośledzonych

iadze się znajdą –
na Czajkowska. – Są
dacje, fundusze mi-
chcemy także by
gminy, które mają
wspomagać niepełno-
mieszkańców.

Organizatorzy zaprzeczają, że CITON dubluje Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. A nawet jeśli tak, to w niektórych sprawach jest to lansowany obecnie sposób, by instytucje rządowe wspierały organizacje pozarządowe i podpisywały z nimi kontakty na wypełnienie zadań.

Na razie instytucje rządowe wspomagają niepełnosprawnych dzięki przyznanym przez ministra dotacjom. Wydział Zdrowia dysponował w zeszłym roku 1 mld 640 mln z Ministerstwa Zdrowia i 1 mld 283 mln z PFRON-u. Pieniądze poszły na zakup sprzętu ortopedycznego, protez piersi, oczu, wózków inwalidzkich, aparatów słuchowych. Refundowany jest najczęściej sprzęt standardowy. W zeszłym roku aparaty słuchowe bardzo dobrej zachodniej firmy Bernafon były finansowane w takiej ilości, że w tym roku chorzy zostali skazani na gorsze aparaty, bo w znaczny sposób przekroczono limity.

Nadal ponad 30 osób czeka na pomoc w sfinansowaniu zakupu samochodu.

Być może nie wiedzą o możliwości skorzystania z „Premii dla aktywnych", funduszu, który wspiera aktywnych inwalidów. Warunek jest jeden: średnie wykształcenie i przekonywujący wniosek. Z tej możliwości chce również skorzystać dyr. Czajkowska, która ma II grupę inwalidzką. Mówi, że samochód jest jej niezbędny w załatwianiu spraw Fundacji. Przez 5 lat pracy społecznej nie korzystała, jak twierdzi, z żadnych wsparć finansowych i dopiero teraz zdecydowała się na złożenie wniosku. Podania będą rozpatrywane w kwietniu.

Pieniądze szły również z Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które pomogły stworzyć 158 miejsc pracy. 34 inwalidów skierowano na szkolenia, 16 dostało pożyczki na rozpoczęcie działalności. Z pomocy w utworzeniu miejsc pracy opłacanych przez 18 miesięcy z budżetu państwa skorzystało 69 zakładów.

Pomocy udzielają również gminne ośrodki.

Jaka ogólnie suma pieniędzy została przeznaczona dla niepełnosprawnych, nie wiadomo. Powstało przecież jeszcze hospicjum dla nieuleczalnie chorych, z kilkoma etatami, ale za to bez ruchu wolontariuszy.

Niepokojący jest brak współpracy między organizacjami, który można tłumaczyć animozjami i nieumiejętnością podzielenia się obowiązkami.

W niedoinwestowanej Łomży mają powstać dwa silne ośrodki rehabilitacji na skalę regionu, a nawet kraju, ale zastanawiam się, czy ktoś będzie pamiętał o chorej Henryce.

* agora * agora * agora * agora * agora *

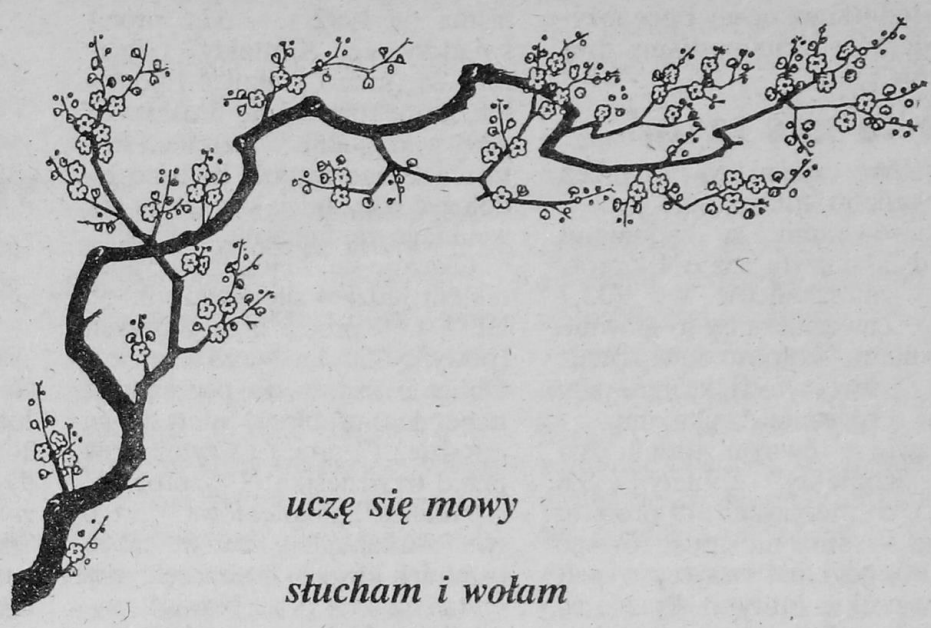

uczę się mowy

słucham i wołam

uczę się

a ona coraz trudniejsza

uczę się drogi

idę

a ona długa i kręta

uczę się ludzi

radości i łez

uczę się

a oni ciągle nieznani

uczę się siebie

wędrując korytarzami żył

uczę się

i coraz większe niezrozumienie

uczę się śmierci...

a ona coraz bliżej

BOŻENA NIEBRZYDOWSKA

Czytelnicy o „Kontaktach”

W odpowiedzi na prośbę o podzielenie się opiniami o „Kontaktach” otrzymaliśmy równo 370 ankiet. Wielu Czytelników dołączyło dodatkowe oceny i propozycje. Niektóre drukowaliśmy dwa tygodnie temu.

Kto nas czyta!

Jesteśmy czytani głównie przez mieszkańców miast (61,4 proc.). W porównaniu z badaniami sprzed 2 lat czyta nas o 4,1 proc. więcej mieszkańców wsi (33,7 proc.). Zawdzięczamy to głównie sprawnemu kolportażowi przez poczty i doręczycieli, którym przy okazji serdecznie dziękujemy.

Prawie w równym stopniu czytają „Kontakty” kobiety (50,8 proc.), co mężczyźni (49 proc; tu uwaga – suma nie musi równać się 100, gdyż nie wszyscy wypełnili wszystkie rubryki). Prawie co drugi czytelnik ma wykształcenie średnie (49,1 proc. – wzrost od 1992 r. o 4,3 proc.), co czwarty wyższe (22,8 proc. – dwa lata temu 18,5 proc.), co piąty zawodowe (20,9 proc.) i co dwudziesty (5,2 proc.) podstawowe; poza jednym przypadkiem są to uczniowie szkół podstawowych.

Wśród Czytelników z dyplomem wyższej uczelni przeważają nauczyciele (16,1 proc.).

Przy tak wymagającym Czytelniku (71,9 proc. – dwa lata temu 63,2 proc. – z wykształceniem średnim i wyższym) aż 65,7 proc. deklaruje, że bardzo często zgadza się z poglądami wyrażanymi w „Kontaktach”; 34,2 proc. zgadza się z nami często. Ani jeden Czytelnik nie powiedział, że zdecydowanie się z nami nie zgadza! (Zenon Faszyński z Łomży, jedyny najbardziej krytyczny, napisał: 30 proc. „tak”, 70 proc. „nie”.)

Taki wysoki wskaźnik bardzo częstej zgodności z poglądami pisma (w 1992 r. – 57,6 proc.) świadczy, że „Kontakty” odbierane są (mimo potknięć i pomyłek, które staramy się prostować) jako wiarygodne i rzetelne. Jest to dla całego zespołu bodziec, by dołożyć wszystkich starań, by tak wielkiego zaufania nie zawieść.

Okazuje się, że jesteśmy tygodnikiem ludzi w sile wieku (30-50 lat – 43,8 proc.) oraz starszych (powyżej 50 lat – 28,9 proc.). Obliguje nas to do poszerzenia tematyki o problemy interesujące młodzież (7 proc.) i Czytelników przed trzydziestką (19,2 proc.).

Analiza „pokoleniowa” jest o tyle zaskakująca, że w czasie ostatnich dwóch lat zaczęło nas czytać aż 45,9 proc. Nowych czytelników, 54,1 proc. (w 1992 r. – 77,6 proc.) sięga po „Kontakty” od trzech lat i więcej. Każdy egzemplarz czyta regularnie (96,9 proc.), oprócz wypełniającego ankietę, jeszcze cztery osoby.

„Kontakty” i co jeszcze?

Jak dwa lata temu co trzeci nasz czytelnik nie sięga po żaden z wymienionych w ankiecie tygodników ogólnopolskich. Prawie co piąty (18,9 proc.) regularnie czyta „Nie”, co dwudziesty (5,4 proc.) „Prawo i Życie” i co dwudziesty (5,4 proc.) „Politykę”; „Przegląd Tygodniowy”, „Tygodnik Solidarność” i „Tygodnik Powszechny” budzi regularne zainteresowanie dosłownie jednostek.

Ranking autorów

Najpopularniejszą autorką „Kontaktów”okazała się Alicja Niedźwiecka. Dalsze miejsca: Joanna Gospodarczyk, Maria Tocka, Gabriela Szczęsna, Władysław Tocki, Anna Cisoń, Katarzyna May, Karolina Tomczyk. Sporo głosów zebrał również nasz fotoreporter, Gabor Lörinczy.

Reklama ciągle dźwignią

Wielu czytelników w rubryce z pytaniem, czego w „Kontaktach” jest za dużo, pisało: reklamy. A jednak aż 60,5 proc. czyta je regularnie, 33,9 proc. czasami, i tylko 3,4 proc. nigdy. Również aż 68,2 proc. (w 1992 r. – 63,4 proc.) więcej niż raz zainteresowało się ofertą, raz zainteresowała co piątego (24,1 proc.), a żaden reklamowany towar nigdy nie wzbudził zaciekawienia tylko nielicznych (4,3 proc.)

Co dalej?

„Kontakty” w obecnym kształcie i układzie akceptuje zdecydowana większość uczestników ankiety. Otrzymaliśmy równocześnie wiele cennych uwag, wskazówek i rad, które będziemy się starali wykorzystać. Zachęca nas do tego bardzo dobre przyjęcie nowych rubryk w ostatnich dwóch numerach („Pytania intymne”, „Wieści kapliczne”, „Pod paragrafem”, „Rady nie od parady”). Jak zwykle zmiany wprowadzać będziemy stopniowo, bez rewolucji”. Z pełnym poszanowaniem nawyków Czytelników i próbą ich poszerzenia.

Istniejemy, Drodzy Czytelnicy, tylko dzięki Wam. Z Waszą opinią musimy i chcemy się liczyć będziemy.

Wszystkim, którzy do nas napisali dziękujemy.

WŁADYSŁAW T...

Spadek i wzrost

Odpowiedzi na 1 i 2 pytanie są dla nas tak podobne, że aż boimy się posądzeń o manipulację. Dlatego pozwalamy sobie przytoczyć tabelę (dane w procentach – suma nie musi równać się 100, gdyż niektóre rubryki pozostały bez odpowiedzi). W porównaniu z wynikami sprzed dwóch lat zdecydowanie spadła ocena druku i doboru ilustracji. Równie zdecydowanie wzrosła ocena doboru tematyki i jakości reklamy.

1. Co czyta Pan(i) w „Kontaktach” regularnie, czasami, a czego Pan(i) w ogóle nie czyta?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
Zdarzenia	96,0	2,7	1,2
Znaki czaasu	67,5	29,7	5,4
Trzy pytania do...	51,3	40,5	5,4
Spięcia	91,8	5,6	1,0
wywiady	62,1	32,4	2,7
reportaż obyczajowy	67,5	21,6	6,1
reportaż interwencyjny	72,9	13,5	8,1
reportaż społeczny	62,1	29,7	2,7
reportaż kryminalny	86,4	2,7	5,4
Opowieści kapliczne	54,0	29,9	10,6
Lekarz domowy	70,2	28,7	1,0
Serce szuka serca	45,9	32,4	16,2
Listy	56,7	29,7	10,8
Video-hity	55,8	24,1	20,0
Pytania intymne	64,8	18,9	8,1
Pod paragrafem	58,2	24,3	1,2
Kronika policyjna	78,3	20,3	1,0
Sport	35,1	37,8	5,4
Rady nie od parady	43,2	38,8	4,4
reklamy	60,5	35,9	3,4

2. Jak Pan(i) ocenia zawartość naszego pisma? Prosimy o ocenienie w skali od „bardzo dobre” do „złe” kolejno:

	bardzo dobre	dobre	średnie	słabe	złe
okładka	37,8	40,5	13,5	5,4	
jakość papieru i druku	13,5	32,4	40,5	13,5	
dobór zdjęć i rysunków	8,1	56,7	24,3	10,8	
reklama	37,8	50,7	10,0	1,2	
dobór tematyki	55,1	48,6	13,5	2,7	
aktualność informacji	21,6	56,7	16,2	5,4	

LISTA CZYTELNIKÓW KTÓRZY WYLOSOWALI NAGRODY

I. RADIOMAGNETOFON:

- **Danuta Misztal, Grajewo.**

II. PRENUMERATA „Kontaktów” do końca ... (ilość większa od zapowiadanej):

- **ELŻBIETA ZIÓŁEK, Przytuły**
- **HELENA KUCZEWSKA, Wizna**
- **STANISŁAW SZEPIETOWSKI, Piętki Gr... (gm. Klukowo)**
- **STANISŁAW CHMIELEWSKI, Zambrów**
- **URSZULA NOWIŃSKA, Poznań**
- **DARIUSZ OSUCHOWSKI, Godlewo Wielkie**
- **DOROTA PROKOPOWICZ, Rajgród**
- **JAROSŁAW CIECIERSKI, Wąsosz**
- **BARBARA DŁUSKA, Dąbrowa (gm. Andrzej...**
- **WIESŁAW WARCHOŁ, Łomża.**

III. NAGRODA SPECJALNA (wolkman) dla najm... szego czytelnika:

- **MARIUSZ TUREK, Mężenin (gm. Rutki).**

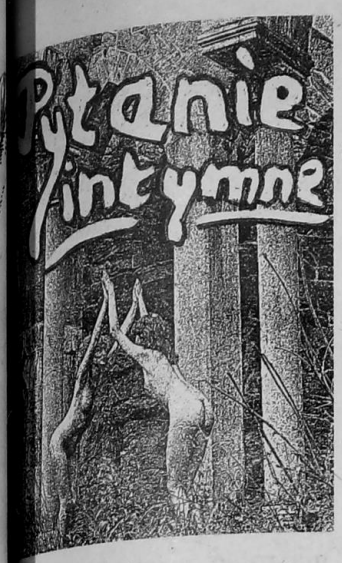

d dwóch lat mam stałego
pca. Wszędzie chodzimy ra-
. Jestem bardzo nieśmiała
stydliwa. Dużo ze sobą roz-
wiamy, ale na wszystkie inne
aty, poza seksem. Podniecam
gdy się całujemy, nawet jak
ie mnie za rękę. Ale bardzo
wstydzę swego podniecenia.
je ukryć? (P.S. Zamierzamy
obrać.)

Krysia

cale nie ukrywać. Wstydze-
się podniecenia, własnych
cji na odbierane bodźce,
y ukrycia go, zatuszowania
podstawowym błędem w za-
waniu wobec partnera, czyli
y erotycznie bliskiej. Nie
ży udawać, że coś jest nie-
jemne albo obojętne, gdy tak
czywistości nie jest. Mężczy-
który dostrzega oznaki pod-
enia swej partnerki, jest tym
wne usatysfakcjonowany. Ta-
oznaki świadczą o tym, że nie
on dla partnerki, dla swojej
wczyny, seksualnie obojętny.
aki takie jednocześnie wzma-
podniecenie mężczyzny.
odniecenie mówi o wielu
wach. Jest też sposobem,
pomocy którego dwoje ludzi
kazuje sobie swoje odczu-
na jaką formę się zgadza,
jest szczególnie przyjemne.
je uczą się, jakie sposoby za-
wania są dla każdego z nich
ardziej podniecające.
Krywanie podniecenia wpro-
za partnera w błąd, a nawet
e doprowadzić po dłuższym
ie do zniechęcenia. Podsta-
ą zasadą współżycia seksu-
go, wszystkich erotycznych
taktów powinna być szcze-
. Nie można się wstydzić,
trolować swoje reakcje, ha-
wać je. W intymnych sytu-
ch należy zachowywać się
odnie, naturalnie, sponta-
nie, bez narzucania hamul-
ram.

LEKARZ DOMOWY

Pracuję w szkole, w której zmienia się obuwie. Czasami aż trudno przejść przez klasę, bo tak niemiła woń rozchodzi się po całym pomieszczeniu. Mam wrażenie, że moi uczniowie pocą się nadmiernie, albo – choć nie chciałabym wysuwać takich przykrych wniosków – nie myją się. Wiem, że czytają tygodnik. Istnieje zatem szansa, iż przeczytają o swoich problemach i znajdą odpowiedź, jak je rozwiązać. Będę wdzięczna, gdy ten list ukaże się na łamach.

Magdalena

Nadmierna potliwość stóp, pach, czy dłoni jest dość trudna do wyleczenia. Często nie pomaga nawet przesadna higiena ciała. Nie można zatem podejrzewać, że młodzież gruntownie się nie myje.

Pocą się osoby zdrowe, gdy w pomieszczeniu jest zbyt ciepło. Wtedy pomoże wietrzenie klasy. A pocenie się jest też objawem, który towarzyszy wielu chorobom. Może być dolegliwością przejściową albo utrzymywać się przez dłuższy czas. Ludzie intensywnie pocą się, gdy się boją. Pot towarzyszy też wzruszeniom. Młodzież poci się w okresie dojrzewania płciowego. Poci się też chory na niedoczynność tarczycy. By ustalić właściwą przyczynę tej dolegliwości jednak niezbędna jest porada lekarza. Ale zawsze szczególnie jest wskazana dbałość o higienę ciała. Najlepiej myć się letnią wodą. Należy nosić odzież bawełnianą, często zmieniać skarpetki, zdecydować się na skórzane obuwie.

Skuteczne jest moczenie stóp w wywarze kory dębowej lub igliwia sosnowego. Ten zabieg najlepiej wykonać wieczorem, a następnie stopy zasypać talkiem lub zasypką i powtórzyć to rano. Przeciwko nadmiernej potliwości są też w aptekach zioła do picia.

POD PARAGRAFEM

Przez siedem miesięcy prowadziłam działalność gospodarczą, z której opłacałam ubezpieczenie społeczne i fundusz pracy.

Mąż jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 15 hektarów. Ziemi nie obrabia. Dwa lata temu oddał gospodarstwo w dzierżawę na dziesięć lat. Umowa dzierżawy jest potwierdzona przez Urząd Gminy. Czy w takiej sytuacji przysługuje mi zasiłek dla bezrobotnych?

Anna

Bezrobotnym, w rozumieniu ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, jest osoba zdolna do pracy i gotowa do jej podjęcia, pozostająca bez pracy i nie ucząca się w szkole, zarejestrowana we właściwym dla miejsca zamieszkania rejonowym urzędzie pracy. Osoba nie może być uznana za bezrobotną jeśli ona lub jej małżonek jest właścicielem lub posiadaczem (samoistnym lub zależnym) gospodarstwa rolnego o powierzchni użytków rolnych powyżej 2 ha przeliczeniowych albo gospodarstwa stanowiącego dział specjalny produkcji rolnej w rozumieniu przepisów podatkowych, chyba że wysokość podatku rolnego z tego gospodarstwa nie przekracza wysokości podatku rolnego z 1 ha przeliczeniowego.

Biorąc pod uwagę przytoczony powyżej przepis ustawy i fakt, że mąż posiada 15-hektarowe gospodarstwo rolne, nie przysługuje Pani zasiłek dla bezrobotnych.

Ryszard Kosakowski
Rzecznik Prasowy
Wojewódzkiego
Urzędu Pracy w Łomży

ZMARTWIENIOM PRECZ

Czytam w tej rubryce o różnych osobach w różnym wieku (od 16 do 60 lat), których łączy jedno: samotność. Niektórzy (i niektóre) już z tej samotności piją, żyją w chandrach, robią różne głupstwa. Piszą o swoich małżeństwach i rozwodach (często wymuszonych sytuacją), o swoich nadziejach i beznadziejach.

Chcę się z Czytelnikami tej rubryki podzielić moim ostatnim odkryciem, które mnie (też samotnego trzydziestolatka) postawiło na nogi. Otóż jestem po lekturze książki Dale Carnegie „Jak przestać się martwić i zacząć żyć". Każdy rozdział, to nowy bodziec do działania. Oto przykładowe ich tytuły: „Jak pozbyć się połowy zmartwień w pracy", „Dziewięć słów, które mogą odmienić twoje życie", „Zrób to, a krytyka cię nie zrani", „Jak pozbyć się napięcia i wyglądać młodo". Każdy rozdział, to sama radość. Autor przytacza wiele przykładów wziętych z życia, przytacza życiorysy i opinie różnych autorytetów. A że to, co pisze jest sprawdzalne i przekonywujące, doświadczyłem na sobie.

Byłem na samym dnie i też myślałem, by zacząć pić. Bo co mi pozostało? Byłem bez pracy, rzuciła mnie dziewczyna, w dodatku nie mogłem patrzeć na siebie w lustrze, tak bardzo się sobie nie podobałem. Ogarnęła mnie ponura melancholia. I oto przeczytałem: wielki psychiatra Alfred Adler mówił do takich, jak ja: „Wyzdrowiejesz w ciągu 14 dni, jeśli będziesz się stosował do mojego zalecenia: codziennie spróbuj komuś sprawić przyjemność".

Zacząłem próbować. Kupiłem mamie kwiatek bez powodu, znajomej spotkanej na ulicy powiedziałem komplement, koledze pomogłem naprawić samochód, sąsiadce wytrzepałem chodnik itd. Dziś mam pracę, umawiam się na randkę z dziewczyną, mówią mi, jak się zmieniłem, że jestem fajny. Patrzę w lustro, widzę, że rzeczywiście jestem. Pozdrowienia.

Zbyszek
z Łomży

OFERTY

Kawaler (21/174) spod znaku Ryb, podobno przystojny, chciałby poznać miłą sercu osobę. Foto mile widziane.

Stanisław Reska
18-515 Kąty 104
woj. łomżyńskie

* * *

Jestem kawalerem (lat 36), średniego wzrostu o pogodnym usposobieniu. Pragnę poznać miłą Panią w odpowiednim wieku. Lubię pisać i odpowiem na każdy list.

A-XX
Wilamowo
18-423 Przytuły

* * *

Jestem atrakcyjną (tak mówią), zadbaną, bardzo samotną dziewczyną. Mam 21 lat. Jeżdżę konno, uprawiam biegi, kocham przyrodę. Moim marzeniem jest życie na wsi. Jestem katoliczką, nie piję, nie palę, nie lubię dyskotek. Interesuję się przyrodą, medycyną, etnografią, parapsychologią. Lubię muzykę dyskotekową, ludową i poważną. Mam do zaoferowania przyjaźń, uczciwość, lubię pomagać innym. Może napiszą do mnie samotni, nieśmiali, uczciwi chłopcy do lat 30. A może również dziewczyny, szukające przyjaciółki. Mogą też być osoby niepełnosprawne. Na każdy list odpowiem. Zainteresowanym wyślę foto.

Katarzyna

(Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć 2 znaczki pocztowe za 3500 zł.)

CZY BĘDZIE AGENCJA?

Zainicjowane przez Wojewodę Łomżyńskiego spotkanie w sprawie powołania Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej nie przyniosło oczekiwanego rezultatu w postaci akcesu kapitałowego zaproszonych gości.

Owocnej i rzeczowej dyskusji nie sprzyjało: wybór sali widowiskowej na miejsce spotkania oraz widoczny brak zainteresowania wobec odgórnej inicjatywy wojewody – przedstawiciela rządu. Refleksje uczestników spotkania sprowadzały się do określenia tej inicjatywy, jako próby powołania jeszcze jednej instytucji z zatrudnieniem kilkunastu urzędników za pieniądze akcjonariuszy. Mimo wszystko uważam, że inicjatywa powinna być podtrzymana, gdyż ma szansę powodzenia. W Łomży potrzebna jest struktura ogólnowojewódzka, wyzwalająca inicjatywy i przedsiębiorczość ludzi, promująca lokalną produkcję i handel, organizująca wystawy, aukcje, giełdy, nawiązująca różne kontakty w kraju i nie tylko w kraju. Istniejące organizacje są słabe i nieefektywne.

Widzę inny sposób na realizację tej inicjatywy. Każda z zaproszonych osób (znających problematykę i możliwości województwa) powinna przy roboczym stole przedstawić swój punkt widzenia na kierunek promowania województwa, drogi rozwoju, sposób realizacji, potrzebne środki, potencjalne możliwości ich zdobycia przy wykorzystaniu funduszy krajowych i zagranicznych. Taka dyskusja na pewno pozwoli stworzyć wielki, społecznie akceptowany, program. Jego inicjatorzy powinni wystąpić w roli bezpośrednich wykonawców. Tylko bowiem wewnętrzne przekonanie co do słuszności własnych koncepcji, może stanowić o powodzeniu realizacji. A czy to będzie powołanie Agencji, czy też innej formy, powinni o tym zadecydować ludzie. Według mnie może to być agencja, nawet ponadwojewódzka, ściśle współpracująca z sąsiednimi województwami w oparciu o gospodarczo-handlowe wykorzystanie „ściany wschodniej".

Życzę tego Panu Wojewodzie w interesie naszej „małej ojczyzny", Ziemi Łomżyńskiej.

P.S. Utrzymuję jednak Panie Wojewodo M. Bagiński, że oprócz braku bieżącej informacji, tak niezbędnej dla utrzymania kontaktów ze społeczeństwem i wspierającej poczynania władz, brakuje jednoznacznej, ściśle określonej polityki gospodarczej i przekształceń własnościowych, jeśli rozumieć przez nią kierunki, metody i środki działania stosowane przez Urząd dla osiągnięcia poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie (w tym zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych). Partie polityczne nie są drobnymi jarmarcznymi handlarzami, ani pseudobiznesmenami, by tak jak oni rozpoznawać rynek, szukać niedostępnych informacji, opracowań, planów i ich realizacji. To rząd i jego przedstawiciele w terenie są powołani przez partie polityczne, sprawujące z woli wyborców władzę i należy im się, tak jak całemu społeczeństwu, pełna informacja ze sposobu sprawowania urzędu.

Demokracja postrzegana jest przez nas „jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządowych, gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innym
Paweł II, „Centesimus
Edmund Marek
Przew
Rady Woje
Unii Pracy
**NIE WYRZUCAJMY PIE
NA ŚMIETNIK**

Kiedyś szkoły i instytu
rały obowiązkowo
Było hasło „Ratuj la
lasy się wycina, a
nikt nie zbiera. Wszyscy
makulaturę (i ja też)
śmietnik, gdyż nie wiado
nią robić, a fabryki spro
makulaturę za ciężkie
zagranicy. Mam propozy
osoby zainteresowane
ścią i ochroną środowis
rały makulaturę zorganiz
transportem w wyznacz
w całym mieście. Zam
śmietnika każdy oddałby
laturę za darmo z prz
niem na cele dobroczyn
akcja winna być ogólno
i niejednorazowa. Hasło
rajmy makulaturę, ratuj
jest aktualne i pożądane
i wszędzie. Bądźmy os
zbierajmy surowce wtó
robią najbogatsze kraje!
Antoni Cib

Od redakcji: Podej
**pomysł. Wkrótce przed
koncepcję organizacyjną
Dochód byłby przeznac
cele dobroczynne.** Prosim
**takt wszystkich, którzy
się włączyć.**

Trudno byłoby nagle wyobrazić sobie Zambrów bez carskich koszar. Wtopiły się już bardzo silnie w architekturę miasta, stanowiąc jego charakterystyczny element. Znajdują się w rejestrze zabytków województwa łomżyńskiego pod numerem 382.

Zostały wzniesione w latach 1885-1900 według projektu nieznanego architekta. Ustytuowane są w południowo-wschodniej części miasta, wzdłuż obecnej ulicy Wojska Polskiego oraz w kwartale ograniczonym ulicami Fabryczną i Magazynową. Ulicę Wojska Polskiego zaprojektowano jako szeroką, wysadzaną drzewami aleję.

Cały zabytkowy zespół obejmuje kompleks 28 murowanych, z nie tynkowanej cegły, budynków (koszarowych, magazynowych i gospodarczych) ze skromnym detalem architektonicznym, charakterystycznym dla obiektów wojskowych tego okresu. Dwupiętrowe i piętrowe budynki koszarowe nakrywają płaskie, czterospadowe dachy.

Mijały lata; kolejne rewolucje i światowe wojny. Po drugiej, jeszcze w latach pięćdziesiątych, carskie koszary służyły polskiemu wojsku.

W latach siedemdziesiątych koszarowa pralnia i łaźnia przypadły Zakładowi Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. W budynku zakładów „Mera-Błonie" najpierw mieściła się Szkoła Podstawowa nr 3, a potem dom dziecka. W „Relaxie", Domu Kultury zakładów bawełnianych, początkowo miał swoją siedzibę „ogólniak". W budynku „Telkomu" w latach 1952-1969 mieścił się Urząd Powiatowy. Kasyno carskiego wojska podczas II wojny światowej przeznaczono na getto. W latach pięćdziesiątych, gdy opuściło Zambrów wojsko polskie, w budynku mieściły się m.in. sklepy i restauracja. Obecnie jest siedzibą domu dziecka. Inny budynek zajmują dziś Prokuratura i Sąd Rejonowy. Najwięcej „koszar" przypadło przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które przeznaczyło je na mieszkania.

Ulica Wojska Polskiego jest atrakcyjnym miejscem dla biznesu. W ubiegłym roku do wojewódzkiego konserwatora zabytków wpłynęły prośby o zezwolenie na budowę, wzdłuż alei starych drzew, pawilonów usługowo-handlowych.

– By utrzymać wartości przestrzenne nie zezwalam na przypadkową lokalizację wzdłuż alei najróżniejszych bud i budek – mówi Wiesława Szymańska, wojewódzki konserwator zabytków. – Wewnątrz zespołu dopuszczamy zabudowę, lecz musi ona spełniać określone warunki dotyczące m.in. wysokości budynków, które nie mogą zasłaniać zabytku. (gab)

Dyskretny urok carskiej ściany

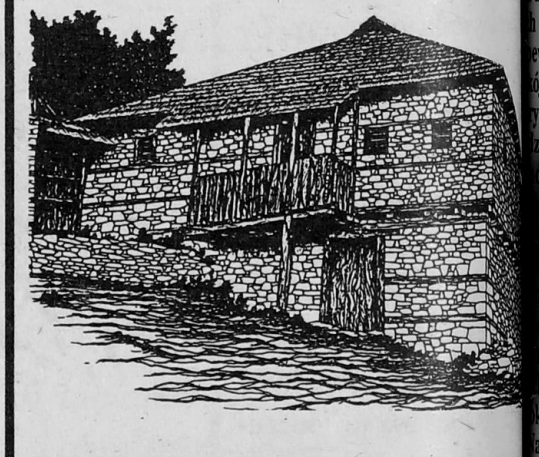

Macedonia nad Broki

Tradycyjna architektura Macedonii różni
polskiej materiałem i konstrukcją: są to
piętrowe lub wielopiętrowe budowle kamien
domu zwykle wykorzystywany jest do celo
podarczych i inwentarskich, piętro stanow
mieszkalną, a drugie piętro pełni funkcję
szczenia letniego. W pomieszczeniach zimowo
znajdują się „odżaki". Jest to odpowiednik p
kominka. Domek na wysokości pierwszego
otoczony jest dookoła „czardakiem", czyli bal
który od dołu wspierają cztery słupy.

Autor grafik jest pracownikiem Muzeum Ar
gicznego, Etnograficznego i Historycznego Ma
i architektem badającym przeobrażenia i zróż
nie w budownictwie wiejskim Macedonii. Jeg
prezentowane były na wystawie w Warszawie i
Teraz można je obejrzeć w Muzeum Rolnic
K. Kluka w Ciechanowcu. Wkrótce będą je po
mieszkańcy Wiednia.

Prof. Marian Pokropek i Tomasz Strączek
cownicy UW, są współautorami pracy „Mo
porównawcza macedońskiej wsi Piętki i T
która powstała dzięki pomocy dyrektora M
Kazimierza Uszyńskiego.

video hit

• „WOLNY STRZELEC" – sensacyjny, prod. USA. Reż. Michael luise. Występują: Tim Thomerson i Antony Finetti.
Frank Simonetti, to operator kamery video. Jest „wolnym strzel- m". Zarabia sprzedając swoje filmy, dokumentujące zbrodnie i zestępstwa. Stara się zawsze być pierwszy na miejscu zbrodni, wtedy jego relacje osiągają astronomiczne ceny. Frank zmienia ój stosunek do ludzkich tragedii, gdy i jego dotyka nieszczęście. stanawia sam zemścić się na przestępcy. Film trzyma widza w ięciu do ostatnich scen.

• „SZALONA WYPRAWA BILLA I TEDA" – komedia science- tion, prod. USA. Reż. Pete Hewitt. Występują: Keanu Reeves i x Winter.
Bill i Ted wyruszają na spotkanie nowej przygody. Z narażeniem a udaje im się uratować przyszłe pokolenie przed mrocznymi mi zła. Pomaga im w tym przedsięwzięciu charyzmatyczny guru. o humoru, zabawy i wątki sensacyjne, to najlepsze atuty tej pozycji.

• „TANIEC KRUKA" – horror, prod. USA. Reż. Jimmy Liftopn. tępują: Roddy McDowall i Sally Kellerman.
Opowieść o pokusie i zniewalającym powabie zła, o wierności i nstwie w miłości. Diabelska moc zamieszkuje w antycznym lustrze ą siłą urzeka. Ten, kto odważy się z nią walczyć, jest zabijany. czne sceny, odsłaniające pokłady ludzkich namiętności i żądz. Ten wciąga.

• „KICKBOXER 4" – sensacyjny, prod. USA. Reż. Albert Pyun. tępują: Tom Po i Sasha Mitchell.
garnięty żądzą zemsty mężczyzna wychodzi z więzienia. Pragnie morderców swojej żony. Film dla miłośników sztuk walk hodu. Brutalne, ostre sceny, napięcie, wartka fabuła.

• „PRZYGODY KOZIOŁKA MATOŁKA" – rysunkowy, prod. kiej.
eść przygód odważnego Koziołka Matołka, który wyruszył na ukiwanie Pacanowa. Klasyczna bajka dla dzieci, która od lat y i wzrusza.

szystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA": ŁOMZA, egionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, 0-lecia 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris".

opowieści kapliczne

W Kamieńczyku-Borowym nie było kapliczki, do której, zgodnie ze zwyczajem, odprowadzanoby zmarłych. Mieszkańcy wsi zadecydowali, że sprowadzą żwir z wiejskiej żwirowni, a za uzyskane pieniądze postawią krzyż. Nad całością sprawy czuwał Stanisław Kamiński. W 1960 roku krzyż został poświęcony (skrzyżowanie dróg Boguty-Drewnowo – Kamieńczyk-Ryciorki i Kamieńczyk Wielki). Ogrodzony metalowym płotkiem, zawsze jest zadbany i udekorowany kwiatami.

* * *

Kapliczka z czerwonej pełnej cegły we wsi Drewnowo-Lipskie pobudowana została w 1956 r. z fundacji państwa Konarzewskich, którzy zapewnili materiały, natomiast mieszkańcy tej wsi pomagali przy budowie, zwózce cegły i wykonaniu prac budowlanych. Wewnątrz znajduje się obraz i figura Matki Boskiej, przed którą mieszkańcy Drewnowa-Lipskiego zbierają się na nabożeństwa majowe i różańcowe.

ROMAN ŚWIERŻEWSKI
Drewnowo
(fot. autor)

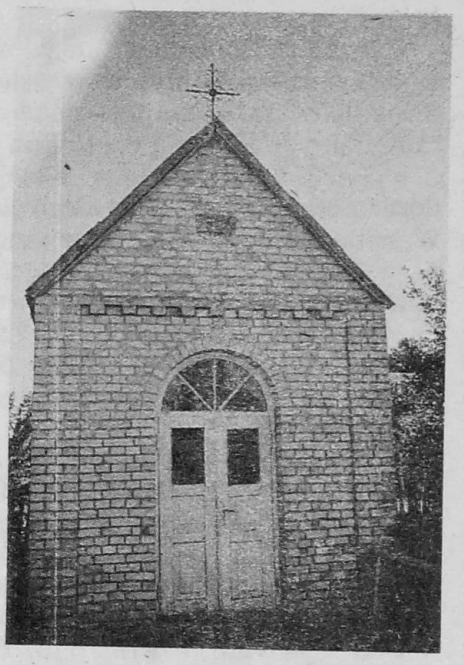

Muzyka czerwonego czajniczka

(opowiadanie)

Paweł kocha małe przestrzenie. W h czuje się przytulniej. Spokojniej ewniej. Lubi przebywać w kuchni. ój jest dla niego przestrzenią zbyt yną, za bardzo uładzoną. Właśnie zi w kuchni. Anna przygotowuje krząta się. Paweł usiadł przy ma- kuchennym stole, na chwiejącym orecie. Patrzy w okno. Na szpital, kretniej na budynek zwany tru- ą. Tak niedaleko czai się śmierć. rapieżny ptak krąży wokoło. Ale a jej tutaj. Tutaj Paweł jest z aną osobą, więc śmierć go tak ko nie dopadnie.

a parapecie, w drewnianej skrzynce ni się pietruszka. Mieszanina za- ów: cebuli, pora i rzepy, gdyż a akurat skończyła przyrządzać su- ę. Teraz obiera ziemniaki, które też ną, zwłaszcza w jej dłoniach.

a kuchennej płycie rozlega się mu- garnków. Paweł uwielbia przede stkim muzykę małego, czerwonego niczka. Gotuje się w nim woda do aty, którą z jednej szklanki pije z ą.

na jest niesamowicie wrażliwa. Ko- kwiaty. Dużo ich w kuchni. Są dwa . Stoją na starej lodówce.

kuchennym pomieszczeniu groma- ię coraz więcej światła. Tyle blasku. mruży powieki. Zawsze chciał żyć annie – jak drzewo, jak kwiat ku cu. Boi się tego, że kiedyś wystygnie serce, a mała przestrzeń, którą ubi, ograniczy się aż zanadto – rostopadłościanu trumny. Żal mu rdziej, że nie usłyszy już wtedy ki czerwonego czajniczka.

ŁUKASZ MŁODZIŃSKI

PODRÓŻE DO WÓD ŚWIĘTYCH

Morze Czerwone

Wśród niewysokich wzgórz i piaszczystych wydm spotykaliśmy namioty i obozowiska beduinów. Tu właśnie Izraelici w czasie swej czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię Sin zatrzymali się z Mojżeszem i Aronem z powodu braku wody.

Wreszcie oaza Ewrona, na południe starożytne miasto Elat, nad Morzem Czerwonym. Dziś jest tu wielki port. Warto odwiedzić muzeum-akwarium z wszystkimi gatunkami ryb, żyjącymi w Morzu Czerwonym.

Fenomen cudownego przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone zawsze mnie fascynował i pobudzał wyobraźnię. Do dziś nauka i badania nie zdołały wytłumaczyć tego niezwykłego zjawiska.

Księga Wyjścia Starego Testamentu tak je opisuje: „Bóg prowadził lud izraelski drogą pustynną ku Morzu Czerwonemu... Pan szedł przed nimi podczas dnia jako słup obłoku... podczas nocy jako słub ognia, aby im świecić".

Słup ognia czy słup obłoku, to znak obecności Boga, prowadzącego swój naród. Znak ten nie da się wytłumaczyć naturalnym sposobem przez dym czy ogień wulkanu. Dalej Księga Wyjścia mówi: „Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstąpiły, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie".

Mówiąc o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone musimy pamiętać o tym, że chodzi o Zatokę Sueską, która w starożytności sięgała dalej na północ. Są różne hipotezy, dotyczące miejsca tego wydarzenia. Według jednej z nich trasa ucieczki mogła prowadzić przez Wielkie i Małe Jezioro Gorzkie. Hipoteza opiera się na tym, że oba jeziora niegdyś łączyły się z Zatoką Sueską i podlegały takim zjawiskom, jak przypływy i burze morskie.

Dziś Morze Czerwone jest międzykontynentalne, połączone Kanałem Sueskim z Morzem Śródziemnym. Ma 460 tysięcy km kw. powierzchni i głębokość do 3 039 m. Jest jednym z najcieplejszych mórz (do 32 st. C).

JAN ŻELAZNY

RADY NIE OD PARADY

Małolat z paszportem

– Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wyrobić osobie niepełnoletniej paszport – wyjaśnia Zbigniew Kowalewski z Wydziału Paszportów Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. – Mieliśmy już i takie przypadki, że o dokument ten starał się kilkumiesięczny niemowlak.

Opłata za samodzielny paszport dla niepełnoletnich wynosi 250 tys. zł (plus 15 tys. w znaczkach skarbowych na podanie). Wnioski o wydanie paszportu, z dołączonymi zdjęciami, są takie same, jak dla dorosłych. Ważność dokumentu: dziesięć lat.

Dużo tańsze jest inne rozwiązanie: wpisanie dziecka do paszportu jednego z rodziców. Kosztuje tylko 15 tys. zł (znaczki skarbowe na podaniu).

W każdym przypadku wnioski muszą być podpisane osobiście przez oboje rodziców. Jeżeli jedno z nich przebywa za granicą i nie może stawić się w urzędzie, musi przesłać pisemną zgodę na wyjazd syna czy córki z kraju, potwierdzoną w konsulacie polskim, w państwie, w którym aktualnie przebywa. (AB)

KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

• **Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 33-letniego Krzysztofa G., 24-letniego Janusza K., 24-letniego Sławomira S. i 24-letniego Krzysztofa W. z Kolna, podejrzanych o 16 kradzieży z włamaniem do obiektów handlowych prywatnych i społecznych w Kolnie. Zastosował dozór policji wobec 18-letniego Jacka W. i 19-letniego Jacka W. z Kupisk Nowych (gm. Łomża), podejrzanych o włamanie do nysy Jerzego O. i kradzież 3 toreb z pościelą, gaśnicy samochodowej i innych przedmiotów łącznej wartości 455 tys. zł. Zastosował dozór policji także wobec 30-letniego Krzysztofa K. z Łomży, podejrzanego o włamanie do mieszkania Jadwigi W. i kradzież futra, telewizora oraz innych przedmiotów łącznej wartości 10 mln zł.**

• **Prokurator łomżyńskiego ośrodka Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku umieścił w schronisku dla nieletnich 16-letniego Arkadiusza L. z Łomży, podejrzanego o współudział w napadzie rabunkowym z bronią w ręku na Sławomira Dz.**

• **Prokurator rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem zastosował dozór policji wobec 23-letniego Janusza M. ze wsi Tybory Wólka (gm. Wysokie Mazowieckie), podejrzanego o włamanie do piwnic Gabrieli M. i Eugeniusza J. oraz kradzież przedmiotów wartości około 1,1 mln zł.**

• **Prokurator rejonowy w Zambrowie zastosował dozór policji wobec 21-letniego Roberta B. z Zambrowa, podejrzanego o kradzież sprzętu radiowego i skórzanej kurtki łącznej wartości 10,6 mln zł na szkodę Wiesława P.**

• **W Szepietowie z restauracji Bogumiła B. z Wysokiego Mazowieckiego zniknęła kuchenka mikrofalowa, sprzęt radiofoniczny, kasety video, wódka, papierosy, zapalniczki i guma do żucia łącznej wartości około 23 mln zł.**

• **Z działki Mieczysława K. z Łomży odfrunęło w nieznane 16 gołębi pocztowych wartości 2 mln zł.**

• **W Cydzynie Nowym (gm. Piątnica) z obory ktoś ukradł klacz wartości około 20 mln zł na szkodę Kazimierza P.**

• **W Zambrowie patrol policji zatrzymał Eugeniusza M., miejscowego, który po zbiciu szyby wystawowej sklepu Mieczysława G. ukradł serwis do kawy, szybkowar i wagę łącznej wartości około 1 mln zł.**

• **W Miastkowie ze sklepu spożywczo-przemysłowego GS „SCh" w Nowogrodzie zniknęły artykuły wartości 25 mln zł.**

• **Z bmw Andrzeja G. z Łomży przepadł radioodtwarzacz. Straty 10 mln zł.**

• **Z budynku Szkoły Podstawowej w Kupiskach Nowych (gm. Łomża) ktoś ukradł telewizor kolorowy z pilotem łącznej wartości około 5 mln zł.**

WYPADKI DROGOWE

• **W pobliżu wsi Sikora (gm. Grajewo) Andrzej D. z Łomży, zatrzymując przejeżdżające pojazdy, nagle wtargnął na jezdnię wprost pod fiata 126p, którym kierował Leszek M. ze Stoczka (gm. Rajgród). Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała.**

• **W Szulborzu, kierujący fiatem Krzysztof Z. z Warszawy, nie zachował należytej ostrożności na śliskiej nawierzchni, wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku polonezem, którym kierował Andrzej O. z Białegostoku. W wyniku zderzenia pojazdów polonez został odrzucony na pobocze, uderzając w stojącą Mariannę K. z Szulborza. Kobieta doznała urazu kręgosłupa.**

• **W Łomży na ul. Zawadzkiej kierujący ładą Szymon M. ze wsi Pęsy Lipno (gm. Zambrów) potrącił na przejściu dla pieszych Wiesława G., miejscowego, który doznał złamania obu nóg i ogólnych obrażeń ciała.**

• **Na stacji PKP w Szepietowie Antoni T. z Ełku (woj. suwalskie) podczas ruszania pociągu wyskoczył z wagonu i pośliznął się na oblodzonym peronie, wpadając pod koła wagonu. Doznał obcięcia prawej ręki.**

INNE

• **W Szczuczynie w korytarzu do mieszkania 49-letniego Mariana Z. znaleziono zwłoki gospodarza. Podczas oględzin nie stwierdzono obrażeń ciała.**

• **We wsi Gosie Małe (gm. Kołaki Kościelne) 62-letni Czesław K. popełnił samobójstwo, skacząc do studni.**

• **Komenda Rejonowa Policji w Łomży wszczęła postępowanie przygotowawcze przeciwko Zbigniewowi S. z Pniewa (gm. Łomża), który nie posiadając pozwolenia wydobywał i sprzedawał żwir i piasek, będące własnością skarbu państwa. Wartość zagarniętego mienia wynosi co najmniej 30 mln zł.**

• **W Łomży, w biały dzień, 10-letni Karol K., miejscowy, został napadnięty przez czterech chłopców w wieku 12-14 lat, którzy zażądali od niego pieniędzy. Gdy odmówił, zaczęli go bić. Doznał ogólnych obrażeń ciała.**

SPORT

PIŁKA NOŻNA

W Łomży rozegrano pierwsze halowe mistrzostwa wojew trampkarzy. Zdecydowanie zwyciężyli zawodnicy **Wissy Szcz** mający największe doświadczenie w grze halowej. W finale po **ŁKS Łomża** 5:0. Trzecie miejsce zajęła **Olimpia Zambrów**. Tre mistrzów jest **Arkadiusz Piwko**.

ZAPASY

Cztery tytuły mistrzów makroregionu przywieźli z Wr zapaśnicy **Wissy Szczuczyn**. Były to mistrzostwa w kategorii ka Swoje wagi wygrali: **Dariusz Owsianko, Mariusz Bogusławski, Koński i Zbigniew Kaliszewski. Wissa** wygrała też klas drużynową.

SZACHY

W tym roku najmłodsi szachiści łomżyńskiego Marato powtórzyli w mistrzostwach Polski dzieci i juniorów ubiegłor sukcesów (był tytuł wicemistrzowski dla **Krzysztofa Jakubowski** rozegranej w Grudziądzu imprezie uczestniczyła trójka zawod z Łomży. **Małgorzata Sobocińska** zajęła 6 miejsce, a **Jakubowski** 26 w kategorii do 10 lat. Grający w tym roku w grupie wiekowej **Krzysztof Jakubowski** był 9.

* * *

LZS zaprasza miłośników szachów na turniej drużynowy o wieżę". Turniej ma charakter otwarty, a jedynym warunkiem j w drużynie była jedna zawodniczka, junior i dwóch seniorów. Z odbędą się w niedzielę, 13 marca (godz. 10.00), w Klubie S przy ul. Skłodowskiej w Łomży.

* * *

Trzeci turniej gry błyskawicznej z cyklu Grand Prix Łomży o się w sobotę, 12 marca (godz. 15.00), w Klubie Seniora.

TENIS STOŁOWY

W Marianowie odbyły się mistrzostwa województwa szkó czych. W grach indywidualnych juniorek wygrała **Marta Ku** (Wojewodzin) przed **Barbarą Waldzińską** (Krzyżewo) i **An** (Wojewodzin); seniorek – **Renata Dąbrowska** przed **Anną K** (obie Marianowo) i **Renatą Czajkowską** (Krzyżewo); juniorów **womir Skłodowski** przed **Arturem Puchalskim** i **Konradem** (wszyscy Krzyżewo); seniorów – **Maciej Tarnacki** (ZSWet. przed **Mariuszem Perkowskim** (Krzyżewo) i **Robertem Li** (Marianowo).

Drużynowo wygrało **Krzyżewo** przed **Marianowem, Wojew Niećkowem, ZSWet.** w Łomży i **Zambrowem**.

KULTURYSTYKA

Zarząd Miejski TKKF w Grajewie zaprasza na turniej styczny, który odbędzie się w sobotę, 12 marca (godz. 14.00 Szkoły Podstawowej nr 4.

TANIEC TOWARZYSKI

W Ostrołęce odbył się turniej tańca towarzyskiego o podwiązkę". Bardzo dobrze spisali się członkowie Klubu Towarzyskiego „Rondo" działającego przy MDK-DŚT w W swoich kategoriach i klasach zajęli następujące miejsc **Kosińska i Krzysztof Bilmin** – I, **Anna Leszczyńska i Micha** – II, **Katarzyna Koperska i Jarosław Zaręba** – III, **Marta P Andrzej Iwaniuk** – IV oraz **Ewa Plona i Marcin Pietrasz** – V

BRYDŻ

W turnieju brydża sportowego, zorganizowanego z okaz Kobiet przez Kuratorium, ZNP i Klub Nauczyciela zwycięż **Krystyna Kossakowska i Roman Święcki** (z Zambrowa), miejsce zajęły pary: **Zofia Kozioł i Eugeniusz Bogucki** oraz Wisko i Jerzy Dąbrowski.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że po długiej chorobie
w dniu 2.03.1994 r. zmarł
Ś.P. ZYGMUNT SADOWSKI
nasz Przyjaciel, Kolega,
długoletni pracownik Oświaty Rolniczej,
Kierownik ZSR w Zbójnej.
Wyrazy współczucia

RODZINIE
składają nauczyciele
oraz pracownicy ZSR w Marianowie.

K-672

KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

ATRA. Wizyty domowe ANDRZEJ WICZ, specjalista neonatolog, wieku noworodkowego, niemowzieci starsze. Łomża, Kazańska 18-65-06.

K-559-o

AŻ LECZNICZY Antoni Jesio- Łomża, tel. 188-330.

K-428-o

ROBY SKÓRY i weneryczne – pecjalista JOANNA WĄDOŁOWniedziałki 16.00-17.00, Szosa Za- a 1, pok. 419, tel. 165-161, tel. 18-22-74.

K-472-o

RZ SPECJALISTA GINEKOch KOSTEWICZ, Ostrołęka, ul. K 54A, codziennie 12.00-13.00 e godziny do uzgodnienia, tel. ełny zakres usług, znieczulenie,

K-639-o

GICZNE TESTY WE KRWI. na metoda oceny wrażliwości e czynniki alergizujące środobieranie i wstępna informacja tne Laboratorium Analityczne, l. Kazańska 2, tel. 180-785.

K-583-o

OFILMOWANIE – Łomża, 181-

K-204-o

RYZOWANA STACJA autoalarrestige", „Cheetach", blokady gów MUL-T-LOCK, znakowaów „Karmark", cena oznakowa- 0. Łomża, ul. Krótka 10a, tel.

Fakt. 98-o

EDAM DZIAŁKĘ, dom, pawirkę, łyżworolki, stół bilardowy. 0-595.

K-407-o

EDAŻ KONTENEROWA odzieży z Niemiec. 19.000 kg. Sopot, jowej 137, tel. 513-221 wew. 31.

K-448-oo

OFILMOWANIE – Łomża, 160-

K-199-o

EDAM GOSPODARSTWO wnicze 14 ha. Kazimierz La-18-220 Czyżew, wieś Gromadzyn.

K-467-o

RELA" - kursy agentów ochrony. końca marca. Łomża, tel. 18-

K-498-o

AWA LODÓWEK – Łomża, 16-

K-538-oo

EDAM DZIAŁKĘ. Wiadomość: Al. Wojska Polskiego 40.

K-585-oo

EDAM DWA DOMY na jednej dliwość podzielenia na połowę. l. 16-29-73.

K-588-o

EDAM CIĄGNIK ogrodniczo- y, fabrycznie nowy, 15.000.000. Widzkowski, Wygoda 48.

K-596

KCYJNE DZIAŁKI pod usługi w rojone przy projektowanej Via rzedam. Wiadomość: Łomża, tel.

K-593-o

RIA, PODŁOGI, układanie – e. Łomża, tel. 16-41-73.

K-595-oo

UDNIĘ KRAWCOWE-szwaczki rzo). Łomża, 16-42-53.

Fakt. 124

EDAM M-4 maj-czerwiec. l. 186-955, po 16.00.

K-614-o

KOMIS SUKIEN ŚLUBNYCH i wieczorowych. Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 16-28-78.

Fakt. 125

SUKNIE ŚLUBNE AMERYKAŃSKIE. Wypożyczalnia – Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 16-28-78.

Fakt. 125

SPRZEDAM FIATA 126p (1991 r.). Łomża, 16-47-59; 17-80-77.

K-615

ZAKŁAD STOLARSKI wykonuje meble, zabudowy i inne. Krótkie terminy, konkurencyjne ceny. Piątnica, 19-13-02.

K-616-o

SPRZEDAM POLONEZA (1987 rok), poj. 1600. Uśnik 9, tel. 17-89-92.

K-618

SPRZEDAM POLONEZ 1600 (1989 r.). Łomża, tel. 189-717.

K-619

SPRZEDAM DOM w stanie surowym na osiedlu „MEDYK" w Łomży. Wiadomość: tel. 186-630, po 16.00.

K-620

SPRZEDAM WŁOSKĄ suknię ślubną w bardzo dobrym stanie (dodatki gratis). Łomża, tel. 16-43-08, po 15.00.

K-621

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Konarzycach, tel. 17-75-94.

K-622

SPRZEDAM DZIAŁKĘ na os. „Maria". Łomża, tel. 16-62-24.

K-623

SPRZEDAM DOM – Jedwabne. Łomża, 188-898.

K-625-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane koło Łomży przy trasie ostrołęckiej. Jabłonka Kościelna, tel. 87.

K-624

PRZYJMĘ DZIEWCZYNĘ do pracy w barze (kelnerka). Łomża, tel. 18-44-56.

Fakt. 126

PILNIE SPRZEDAM dom 350 m kw., las, działka 1400 m kw., okolice Wyszkowa, tel. 264-85.

Pocztą

ODSTĄPIĘ DZIERŻAWĘ zakładu fryzjerskiego. Niski czynsz. Łomża, ul. Ks. Janusza 4, tel. dom. 18-48-93.

K-626

SPRZEDAM 12 ha ziemi, zabudowania, siedlisko 0,75 ha. Wincenta (trasa Kolno-Pisz). Warszawa, tel. 41-67-07.

P.

ZASTRZYKI, BAŃKI bezogniowe, 16-43-89.

K-629-o

KUPIĘ PRZYCZEPĘ campingową polską. Łomża, tel. 16-43-89.

K-629

RENCISTĘ, RENCISTKĘ z III grupą zatrudnię. Łomża, tel. 160-111.

K-628

SPRZEDAM DOM z działką. Łomża, tel. 160-259.

K-630

POLIKLINIKA MSW w Łomży, ul. Partyzantów 48b wydzierżawi dwa pomieszczenia do celów gospodarczych. Tel. 165-981, w godz. 8.00-15.00.

K-631

POLIKLINIKA MSW w Łomży zatrudni mgr. farmacji na stanowisko kier. apteki. Tel. 165-981.

K-631

PAWILON HANDLOWY do wynajęcia. Łomża, Śniadeckiego 11, tel. 18-54-52.

K-632

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pracowniczą. Łomża, tel. 18-64-02.

K-634

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA (bez wygód). Łomża, tel. 18-04-00, po 16.00.

K-633

M-2 ZAMIENIĘ na M-4 (dopłata). Łomża, tel. 187-445.

K-635

SPRZEDAM NOTARIALNIE działkę garażową (przy DOMAR-ze). Łomża, tel. 184-075.

K-636

MONTUJĘ WODOMIERZE, tel. 188-027.

K-500

SPRZEDAM HONDĘ CIVIC (1985 rok). Łomża, ul. Kwadratowa 50A.

K-637

SPRZEDAM CIĄGNIK C-360. Łomża, Nadnarwiańska 6.

K-640

SPRZEDAM AMIGĘ 600 na gwarancji. Łomża, tel. 183-084.

K-641

SPRZEDAM SIERRĘ 2,3D (1987 r.). Jan Rogaski, Małkinia, ul. Brokowska 134.

K-638

MAŁŻEŃSTWO Z DZIECKIEM szuka mieszkania 2 pokoje. Łomża, tel. grzeczn. 16-44-70.

K-642

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1988 r.), pierwszy właściciel; przyczepkę. Łomża, tel. 189-327.

K-645

BASEN PRZY ZESPOLE Szkół Ogólnokształcących w Łomży, ul. Bernatowicza 4, tel. 16-36-20 organizuje kursy nauki pływania dla dzieci w wieku 8-11 lat oraz dla pań. Zapisy na kursy pływania odbędą się w dniu 11 marca 1994 r. w godz. 13.00-20.00.

K-643

MIESZKANIE M-3 lokatorskie zamienię z dopłatą na M-4 lub M-5. Łomża, tel. 18-65-16.

K-646

SPRZEDAM SAMOCHÓD Żuk towarowo-osobowy rok prod. 1982, stan dobry. Łomża, tel. 184-695.

K-647

CZĘŚCI FABRYCZNE – Skoda 100, 105, 120, Favorit, Fiat 126p, FSO, Polonez. Ceny promocyjne, rabaty dla warsztatów i stałych klientów. Łomża, ul. Sikorskiego 194, tel. 182-192 w wypadkach awaryjnych, 187-848, czynny całą dobę. Zapraszamy: 8.00-17.00, soboty 9.00-13.00.

K-648

AKUMULATORY NAJTANIEJ – bezobsługowe, 18 m-cy gwarancji. Łomża, ul. Sikorskiego 194.

K-648

SPRZEDAM INSTRUMENT klawiszowy „Casio" CTX-1, wyposażenie kompletne. Łomża, ul. Księcia Janusza 6/17, tel. 182-100.

K-649

SPRZEDAM GARAŻ przy ul. Piłsudskiego. Łomża, tel. 188-627, po 16.00.

K-650

TANIO SPRZEDAM samochód marki Żuk blaszak, rok prod. 1983. Wymiana silnika 1989 r. Wiadomość: Kolno, tel. 78-31-56.

K-651

CIESIELSTWO – Łomża, 18-33-04.

K-652

NAGROBKI GRANITOWE, lastrykowe, parapety, okładziny schodów. Łomża, Zawadzka 30, tel. 16-46-54.

K-653-o

SPRZEDAM SZAFĘ chłodniczą 1400 l i 700 l, zasilanie 220V lub 380V. Łomża, 16-33-45.

K-654

PROJEKTY ARCHITEKTONICZNO-KONSTRUKCYJNE domków (typowe). Łomża, Senatorska 8, 16-67-48.

K-655

MONTAŻ WODOMIERZY, instalacje, naprawy. Łomża, tel. 18-74-97.

K-656

SPRZEDAM OPEL Kadett (1985), 18-16-94.

K-657

SPRZEDAM POLONEZ 1500 (1988 r.). Łomża, tel. 183-110.

K-658

POLONEZ 1500 (1990 r.). Łomża, Wesoła 149.

K-659

SPRZEDAM POLONEZA Caro-1600 metalik (rok prod. 1992). Łomża, tel. 16-55-17.

K-660

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Konarzycach. Wiadomość: Łomża, tel. 160-523.

K-661

SPRZEDAM VW JETTA Diesel (XII.1987), 2-drzwiowy. Łomża, Żeromskiego 5/13, tel. 189-131.

K-662

SPRZEDAM FIAT 126p (1983 r.). Łomża, 16-43-87, po 18.00.

K-665

SPRZEDAM M-4. Łomża, tel. 189-131.

K-663

KUPIĘ PIEC „CAMINO" używany, nowy, dzwon do 40 kg, mosiężny. Łomża, 189-441 wew. 43.

K-598

SPRZEDAM NOWY, kolorowy telewizor radziecki. Łomża, 16-43-87, po 18.00.

K-665

WYNAJMĘ POMIESZCZENIE na lokal ponad 200 m. Łomża, tel. 189-441 w. 43 do 15.00, o 21.30 tel. 16-61-71.

K-664

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe M-4 (48 m kw.) centrum. Łomża. 16-43-87 po 18.00.

K-665

Z POWODU WYJAZDU sprzedam zakład tapicerki samochodowej, przyczepę M-126, Mercedes 124 (1986 r.). Łomża, 16-49-12, domowy 189-277.

K-560

TELEFON 189-441 wew. 43, do 15.00. Zarobki 550.000. – dziennie.

K-664

SPRZEDAM SNOPOWIĄZAŁKĘ – Łomża, 17-66-75.

K-666

SPRZEDAM FSO 1500, wagę wozową 15 ton. Jedwabne, ul. Przytulska 41a, tel. 172-190.

K-668

SPRZEDAM ŁADĘ Nivę (1990 r.), radio CB. Łomża, tel. 185-311; 164-647.

K-669

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem. Łomża, tel. 189-916.

K-670

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ towarową do samochodu osobowego. Łomża, 18-79-53.

K-671

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (X.1991). Jastrzębski, Bożenica 10, tel. 17-81-84.

K-672

SPRZEDAM NYSĘ – Łomża, tel. 17-21-74.

K-673

WYCIECZKA WŁOCHY 30.04-08.05. 6 noclegów, 2 posiłki dziennie, luksusowy autokar. Przejazdy mikrobusowe Łomża – Niemcy, Włochy, Hiszpania. Łomża, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 16-22-19.

K-674

SPRZEDAM FIATA Ducato Maxi 2D (1989 r.), 9 siedzeń, oszklony. Łomża, tel. 16-22-19, od 9.00-16.00.

K-674

KUPIĘ MIESZKANIE 3-pokojowe 50 m kw. Łomża, 180-954.

K-675-o

SPRZEDAM VOLKSWAGEN BUS (1992 r.). Zambrów 71-45-68.

K-677

POMOC W NAUCE – Łomża, tel. 189-612

K-678

SPRZEDAM FIAT 126p (1978). Łomża, Słowackiego 9/17.

K-679

ŻALUZJE PIONOWE. Łomża, tel. 16-25-38, w godz. 9.00-16.00.

Fakt. 125-o

BHU „TYTAN" Łomża, Polowa 45, tel. 16-62-26. Nieruchomości. Biuro ogłoszeń: Rzeczpospolita, Super Express, TOP.

Fakt. 136

SPRZEDAM DZIAŁKI uzbrojone 20 i 15 arów. Łomża, Poznańska 38.

K-680

WYJAZDY PO SAMOCHODY do Niemiec i Holandii. Łomża, tel. 160-649.

K-681-o

SPRZEDAM MITSUBISHI Lancer Diesel (1988 r.). Łomża, 16-22-84, po 14.00.

K-682

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie. Usługi stolarskie. Łomża, 16-52-60.

K-684-o

SPRZEDAM TANIO Fiat 125p (rok 1983 oraz 1978). Piątnica, Sadowa 2.

K-685

„ARKADIA" – Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości, przedsiębiorstw (sklepy, kioski itp.). Łomża, Nowogrodzka 31, tel. 166-628.

K-686

OGRODY, TERENY zieleni – projektowanie, 18-22-83.

K-687

ROBOTY ŚTOLARSKIE różne, łóżka, domki letniskowe. Łomża, tel. 160-777.

K-688

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 0,5 ha w Łomży, tel. 160-299.

K-690

SPRZEDAM DOM w stanie surowym zamkniętym w spółdzielni „MEDYK". Łomża, tel. 188-634.

K-691

SPRZEDAM SAMOCHÓD GOLF GTI (1983 r.). Łomża, tel. 18-14-98.

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW" przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.)

NTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16–42–43, 16–42–44, 16–57–11.
aguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, dysław Tocki (redaktor naczelny).
współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna alczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
eriałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
awca: „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
AUH „Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
szenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16–42–43; fax 16–57–11.
reść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Biblioteka Główna PWSH Czytelnia Czasopism w Białymstoku
IV/0110

I tym razem fotografujący nie dali się zaskoczyć! Na konkurs, ogłoszony przez „Gabs-Foto" oraz „Kontakty" pod hasłem „To śmieszne" wpłynęło kilkadziesiąt prac. Dziś publikujemy zdjęcie PRZEMYSŁAWA WOJEWODY (u góry) oraz BEATY RADZIŃSKIEJ (u dołu). Rozstrzygnięcie konkursu w drugiej połowie marca.

To śmieszne

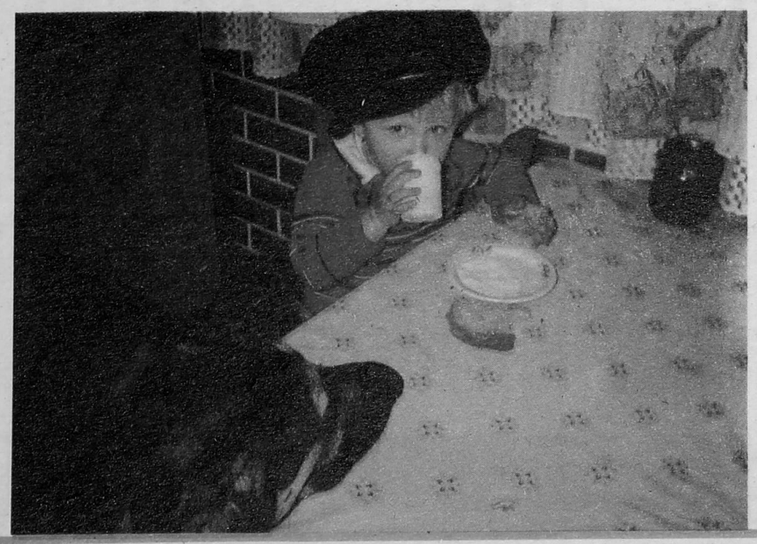

To śmieszne

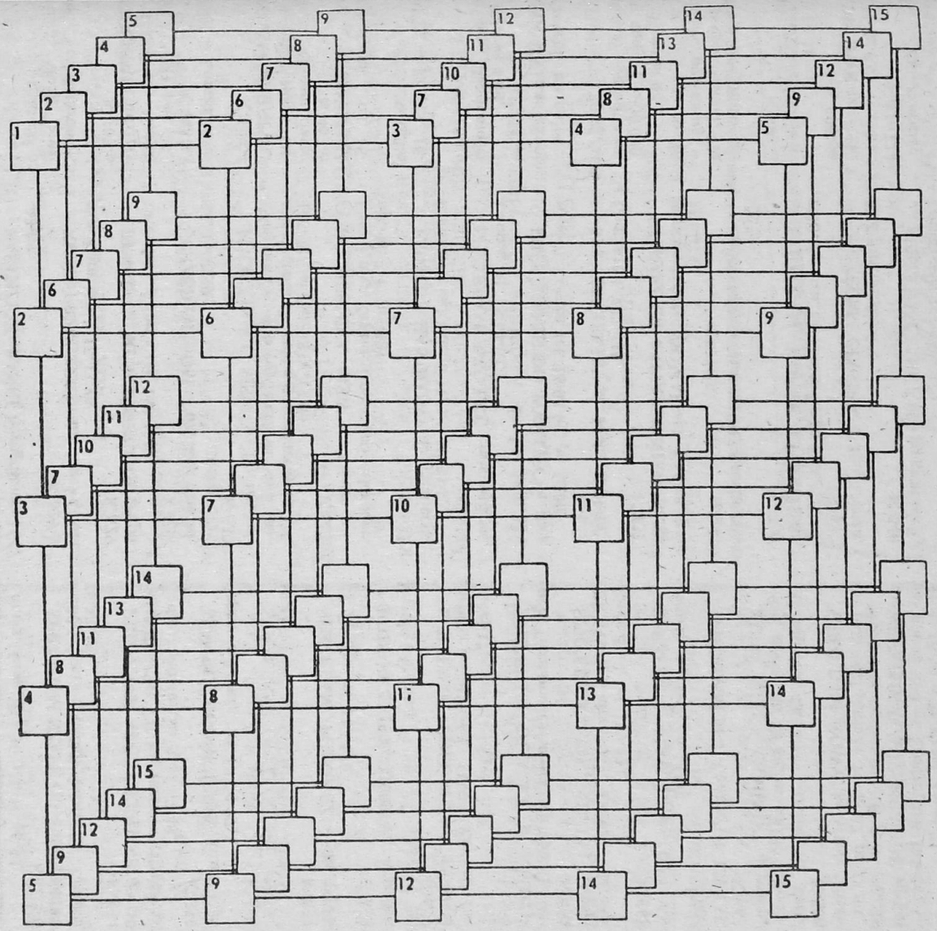

MAGICZNY SZEŚCIAN

Każdy wyraz wpisujemy w trzech kierunkach: poziomo, pionowo i w głąb.

1) reżyser rosyjski (ur. 1925) związany z teatrem moskiewskim, 2) żartobliwie o przelotnej, kobiecej sympatii, 3) widzi we mgle, 4) miaso w USA w stanie Nebraska nad rzeką Missouri, 5) bohater z powieści „L jak Lucy", 6) król Franków i cesarz rzymski z dyn. Karolingów (795-855), 7) grecka bogini mądrości, 8) wyspa Sri Lanki między Sri Lanką a Mostem Adama, 9) papuga o potężnym dziobie, 10) prawo rozpowszechniania danego czasopisma, 11) miasto w Rumunii, 12) wchodzi w skład Wysp Marshalla lub wspakowo nieżyt nosa, 13) Ryszarda, znana aktorka polska, 14) poeta węgierski (1817-82) autor poematu „Toldi", 15) nazwa pustyni pylastej w Rurkiestanie. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 7

POZIOMO: Szkot, hamak, afera, banan, lokal, agar, Nama, kurator, kar, towar, tom, semafor, Adam, rani, kasak, danie, zjawa, astat, Niasa.

PIONOWO: sobek, konar, Tanatos, Hel, aron, makak, Kilar, agat, Amado, rower, uroda, ramadan, rana, taksa, maszt, finka, rzepa, Maja, kat.

Za prawidłowe rozwiązanie książki wylosowali: TADEUSZ CZARNOWSKI (Wysokie Mazowieckie), MARIOLA DYKO (Ostrołęka), ANNA GÓRSKA (Jedwabne), ANDRZEJ GRĄDZKI (Kolno), ANDRZEJ JAKACKI (Łomża), TOMASZ KOSAKOWSKI (Mały Płock), KAROL KOSMOWSKI (Zabawka), KAZIMIERZ SZCZYGLEWSKI (Nowogród), ZOFIA ZANIEWSKA (Zambrów).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.